Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 53. — ROK XXXV.

SRODA

22. LUTEGO 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie:		Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
	z odnoszeniem	bez odnoszenia			
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Czy nie naruszenie samorządu szkół uniw.?

W jednym z ostatnich numerów podaliśmy treść rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z 19 stycznia b. r. (Dz. U. nr. 11 z 1928 r., poz. 86) o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej. Obecnie z autorytatywnych sfer prawniczych otrzymujemy uwagi, wskazujące na niebezpieczeństwo, jakiem dekret ten zagraża samorządowi zakładów uniwersyteckich.

Według artykułu 14-go nowego rozporządzenia, wojewoda jest uprawniony we **wszystkich działach administracji państwowej nie zespolonych z administracją ogólną** uczestniczyć **osobiście** w posiedzeniach wszystkich kolegjalnych organów administracyjnych (rad, komisyj i t. d.), zabierać głos poza zwykłą koleją mowców, a także **objąć przewodnictwo obrad.** Wojewoda ma wówczas wszystkie prawa i obowiązki przewodniczącego, przewidziane w przepisach o ustroju tych organów kolegjalnych.

Do działu administracji państwowej nie zespolonego z administracją ogólną, należą **m. in. szkoły akademickie.** Wedle powyższego przepisu mógłby wojewoda przybyć na posiedzenie senatu akademickiego lub rady wydziałowej i objąć tam przewodnictwo. Jest to zatem **naruszenie samorządu szkół akademickich,** zagwarantowanego tym szkołom w ustawie z 13 lipca 1920 (Dz. U. nr. 72, poz. 494, art. 1, 18, 23 i inne).

W artykułach 21 i 22 omawianego rozporządzenia o ustroju władz administracyjnych, uprawnienia wojewody z art. 14-go nie odnoszą się do: 1) administracji wojskowej, ani 2) do władz wymiaru sprawiedliwości. Natomiast dział oświecenia publicznego **nie został wyłączony od ingerencji wojewody** na posiedzeniach kolegjalnych. W art. 23 powiedziano tylko, że inne uprawnienia wojewody (z art. 12 i 20) nie dotyczą spraw o charakterze **ściśle naukowym i dydaktyczno-pedagogicznym.** Niema jednak tam mowy o uprawnieniu wojewody do uczestniczenia i przewodniczenia w naukowych ciałach kolegjalnych, wskutek czego przepis art. 14, nadający wojewodzie te uprawnienia, odnosi się także do szkół akademickich.

Wogóle całe to unormowanie roi się od sprzeczności. W art. 12 np. odebrano wojewodzie w ogólności prawo wejrzenia w tok spraw zakładów naukowych. Natomiast w art. 23 przewidziano, że prawa wojewody z art. 12 nie dotyczą **tylko** spraw o charakterze ściśle naukowym i dydaktyczno-pedagogicznym. Wedle tegoż art. 12 wojewoda może żądać wyjaśnień od naczelników władz w swem województwie. To uprawnienie wojewody nie dotyczy również spraw ściśle naukowych i pedagogicznych. Jakże z tem pogodzić przepis art. 14-go, pozwalający wojewodzie bez żadnych ograniczeń brać udział we wszystkich posiedzeniach tych władz, zabierać głos poza zwykłą koleją mowców, a nawet przewodniczyć?

W konsekwencji, w razie np. zajść studenckich, wojewoda będzie mógł przybyć na posiedzenie senatu, odebrać rektorowi przewodnictwo i kierować obradami wedle swojej woli. Zaś Rada ministrów może upoważnić go do zażądania **wstrzymania zarządzeń,** które rektor w tych sprawach wydał (art. 20).

To samo może zajść np. w razie **nominacji profesorów.** Nie jest nawet wykluczoną taka interpretacja ze strony wojewody, że może on uczestniczyć w obradach senatów akademickich także wtedy, gdy senaty rozstrzygają **sprawy czysto naukowe i pedagogiczne.** Może to zajść dlatego, że przepis art. 14 nie został, jak to uczyniono co do wojska i sędziów, wymieniony w art. 23 rozporządzenia.

Nic dotąd nie wiadomo, by przeciwko temu dekretowi, pogarszającemu znacznie stanowisko uniwersytetów nawet w porównaniu ze stanowiskiem ich za czasów austrjackich — rektorzy naszych wyższych uczelni podjęli jakieś kroki. Byłoby błędem bagatelizować sprawę w przekonaniu, że wojewodowie nie skorzystają z przyznanych im uprawnień; sam bowiem fakt, że taki przepis obowiązuje, — osłabia już znaczenie szkół akademickich i daje silną broń w ręce władz administracyjnych, skierowaną swem ostrzem przeciw samorządowi uniwersytetów.

Nie ulega wątpliwości, że akcja winna pójść w tym kierunku, by przynajmniej artykuł 23 uzupełnić przez wykluczenie kompetencji wojewody do udziału i przewodnictwa obradom kolegjalnych ciał administracji uniwersyteckiej, a nie ograniczać rzeczy do spraw ściśle naukowych i pedagogicznych.

J. W.

Sąd Najw. o dekrecie prasowym.

Dekret zniesiony, ale — obowiązuje.

Sąd Najwyższy wydał onegdaj opinję w sprawie, czy dekret prasowy posiada obecnie, po zniesieniu go przez Sejm, moc obowiązującą. Opinja ta zawarta jest w motywach wyroku, oddalającego skargę redaktora „Pocztowca", a wydana została przez ogólne zgromadzenie wszystkich 50-ciu sędziów Najwyższego Sądu po 9-godzinnych naradach. Sąd Najwyższy orzekł, że dekret prasowy obowiązuje nadal, gdyż uchwała znosząca dekret nie została ogłoszona w Dzienniku Ustaw. „Do uchylenia rozporządzenia z mocą ustawy — czytamy w wyroku — wystarcza uchwała Sejmu, która jednak w istocie swej jest ustawą i musi być ogłoszona w Dzienniku Ustaw, jako ustawa". Sąd Najwyższy nie jest powołany do rozstrzygania konfliktów konstytucyjnych między rządem a parlamentem. Nie może on zmusić rządu do ogłoszenia dekretu.

Tak więc dekret obowiązuje, choć został prawnie zniesiony. Każdy przyzna, że jest tu coś nie w porządku. Istnieje w naszem ustawodawstwie luka, brak jest trybunału, któryby mógł w razie niejasności, naruszenia konstytucji lub konfliktów między naczelnemi władzami stwarzać lub przywracać stan zgodny z konstytucją. Stworzenie takiego konstytucyjnego trybunału znajduje się w programie wyborczym Chrześcijańskiej Demokracji. Obecnie za nieogłoszenie uchwały Sejmu, znoszącej dekret prasowy, można jedynie pociągnąć rząd do odpowiedzialności konstytucyjnej, t. j. oskarżyć go przed Trybunałem Stanu i do odpowiedzialności parlamentarnej, t. j. usunąć go przez uchwalenie votum nieufności. Pierwsza uchwała wymaga według art. 59 konstytucji większości trzech piątych Sejmu, druga zwykłej większości. W obu jednak wypadkach mamy do czynienia z represją Sejmu, a nie z wyrokiem prawo tworzącym, jakim byłoby orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Przytem w obu wypadkach stwarza się konflikt polityczny między Sejmem a rządem, który musi się skończyć albo dymisją rządu, albo rozwiązaniem Sejmu. Jest chyba jasnem, że moment polityczny niezmiernie utrudnia lub zgoła uniemożliwia posłom sejmowym rzeczową ocenę postępowania rządu. Może się zdarzyć, że pro-rządowa większość Sejmu nie dopatrzy się w czynach rządu naruszenia Konstytucji, choć naruszenie to będzie wyraźnem, albo znów większość opozycyjna potępiać będzie rząd zbyt skwapliwie i bezzasadnie. Dlatego to potrzebnym jest osobny sąd dla orzekania, czy dekret lub ustawa zgodną jest z Konstytucją, i do interpretacji Konstytucji w razie różnych wątpliwości.

Ostatecznie jednak najsilniejszą gwarancją szanowania Konstytucji jest parlament, ale tylko taki, który wyszedł z wolnych, niefałszowanych wyborów i cieszący się poparciem społeczeństwa. Kto więc walczy dzisiaj o Sejm złożony z ludzi niezależnych, jakimi są kandydaci Polskiego Bloku Katolickiego, ten walczy o porządek prawny w Polsce. A nowy Sejm będzie musiał przy rewizji Konstytucji powołać do życia Trybunał Konstytucyjny, jako stałą i objektywną gwarancję respektowania Konstytucji w naszem życiu państwowem.

Jan Matyasik.

Upór Litwy zagraża powadze Ligi Narodów.

Z SAMĄ LITWĄ ŁATWO, ALE Z JEJ OPIEKUNAMI?

Warszawa. (Telef. wł.). W kołach dyplomatycznych Paryża zastanawiają się nad taktyką jaką należy zastosować podczas marcowej sesji Rady Ligi Narodów wobec stanowiska Litwy. Zarówno w Paryżu, jak w Londynie uważane jest postępowanie Litwy za urąganie pod adresem państw sprzymierzonych i Ligi Narodów, oraz za cios wymierzony w jej autorytet. Rada Ligi Narodów będzie musiała zbadać, **czy Woldemaras postępuje na własną rękę, czy też z inspiracji zewnętrznej.** W pierwszym wypadku Rada jest zdecydowana zmusić Woldemarasa do wykonania zobowiązań, zaciągniętych w Genewie, przyczem data i miejsce rokowań byłyby ustanowione w Genewie podczas sesji.

W drugim wypadku Rada będzie usiłowała przeniknąć tajemnicę, osłaniającą postępowanie Woldemarasa. Od wyniku badań będzie zależała decyzja Rady. Obecnie przeważa zdanie, że postępowanie Litwy otacza mgła tajemnicy, którą należy w interesie pokoju rozwiać. Mówią, że **Woldemaras nie będzie miał odwagi stanąć w Genewie** przed członkami Rady Ligi Narodów, w którym to przypadku zastąpiłby go poseł litewski w Berlinie Sidikauskas.

Niemcy germanizują wschodnie tereny pograniczne

MOWA POS. BACZEWSKIEGO W SEJMIE PRUSKIM.

Berlin. (PAT). Na ostatniem posiedzeniu sejmu pruskiego, poseł mniejszości polskiej, Baczewski wygłosił w dyskusji nad wnioskiem o udzielenie pomocy finansowej wschodnim terenom pogranicznym, wielką mowę polityczną, charakteryzującą jaskrawo politykę rządu pruskiego w stosunku do mniejszości polskiej w Niemczech. Przypomniawszy, że w swoim czasie przedstawiciel pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych nie chciał udzielić na komisji wyjaśnienia, co do programu finansowego rządu w stosunku do terenów wschodnich, ze względu na obecność przedstawiciela mniejszości polskiej, poseł Baczewski przytoczył w Izbie obszerne **zestawienie funduszów, przeznaczonych przez rząd pruski i rząd Rzeszy do germanizowania terenów graniczących z Polską.** Wśród tych funduszów wymienił pos. Baczewski na pierwszem miejscu **sumę 250 milj.** wypłacaną w pięciu ratach rocznych po 50 milj. mk. **na kolonizację tych terenów pogranicznych.** Kolonizacja, prowadzona jest w ten sposób, że przesiedla się rolników z terenów zachodnich na pogranicze wschodnie, udzielając im kredytów na zagospodarowanie. Obywatelom, należącym do mniejszości polskiej nietylko nie udziela się kredytów, ale nawet **władze nie pozwalają(!) sprzedawać ziemi.**

Warszawa za blokiem katolickim.

Warszawa. (AW). W niedzielę komitet Bloku Katolicko-Narodowego zwołał na terenie Warszawy dwa wiece. Pozatem w różnych częściach miasta przez te same czynniki zwołanych zostało kilka wieców dla kobiet. — Przebieg wszystkich wieców był spokojny.

NIEUDAŁA DEMONSTRACJA KOMUNISTÓW

Warszawa. (AW.) W niedzielę zwołany został na placu Kazimierza Wielkiego przez komunistów wiec. Po wiecu sformułował się pochód, który ruszył ulicami miasta, w tym momencie przybyła policja, rozpraszając demonstrantów. Za stawianie oporu policji aresztowano dwie osoby.

Be Be wydaje dziennik żydowski!

Warszawa. (AW.) Ukazał się w Warszawie nowy dziennik p. t. „Herold". Dziennik wydawany w języku polskim bronić będzie interesów żydowskich stojąc na **gruncie współpracy z rządem.** Na czele pisma stanął p. Finkelkraut.

KS. J. RADZIWIŁŁ WIECUJE.

Łuck. (AW). Wczoraj odbył się w sali Teatru miejskiego w Łucku wielki wiec przedwyborczy, na którym po raz pierwszy w tym okręgu wystąpił czołowy kandydat do Sejmu listy Nr. 1 w okręgu Nr. 57 książę Janusz Radziwiłł.

O czem piszą inni?...

Społeczeństwo w obronie niezależności sądów.

„Rzeczpospolita“ stwierdza, że nowy dekret o „reorganizacji“ sądownictwa spotkał się z druzgocącą krytyką. To dowodzi, że „społeczeństwo nasze jest zdecydowane bronić niezawisłości sądownictwa. Uzależnienie sądownictwa od wpływów politycznych będzie końcem sprawiedliwego wymiaru prawa, końcem zaufania, jakie żywi ludność nasza do sędziów.

Rzeczpospolitą nietylko zgubił nierząd w państwie, ale również zanik poczucia prawa, ci Łaszcze, podbijający wyroki deljami, sędziowie zależni od możnych, trybunały zrywane przez warchołów“.

Smutny bilans polityki konserwatystów

W bezpartyjnym „Polaku-Katoliku“ pan K. M. Morawski konstatuje, że bilans przedwyborczy polityki jest nadzwyczajnie smutny. Listą nr. 30. na której figurują konserwatyści, mało kto się interesuje, a lista monarchistyczna nr. 11

„została unieważniona w całym szeregu okręgów i dzisiaj również uważaną być może jedynie za listę rozbijającą umiarkowane głosy“.

Powodem tego smutnego rezultatu jest

„zupełne zapomnienie o naczelnej chyba zasadzie konserwatywnej: principiis obsta! i nieurawdopodobny splot u ziemian całego szeregu ambicyj i ambicyjek, które fermentowały już przed majem, a po maju — w okresie sanacji — ujawniając się bez żadnych osłonek, wniosły w nasze życie publiczne demoralizację najboleśniejszą, bo z prawej sączącą się strony“.

P. Daszyński też powołu e s ę na Papieża

W socjalistycznej „Pobudce“, redagowanej przez p. Daszyńskiego, pojawił się artykuł przeciw „Atutowi fioletowemu“. Autor stwierdza, że różne partje starają się o poparcie katolickiego duchowieństwa, ale wszystkich zakasował książę Janusz Radziwiłł, który powołał się na Ojca Świętego Wobec tego „Pobudka“ przypomina, że w 1920 roku nuncjusz Ratti oświadczył p. premjerowi Witosowi i wicepremjerowi Daszyńskiemu, że

„w swoich sprawozdaniach do Stolicy Apostolskiej podnosił stale fakt historyczny, że Polskę od najazdu obronili robotnicy i chłopi“.

Mamy więc — oświadcza organ PPS. — za sobą

„świadectwo znakomitego nuncjusza, uczonego znanego w świecie, a później wybranego Papieżem, że robotnicy i chłopi uratowali Polskę od najazdu!“

Te socjalistyczne, niewiadomo skąd zaczerpnięte wspomnienia nie zmienią oczywiście faktu, że w 1920 roku z bolszewikami walczył cały naród, wszystkie stany i że szczególnie wyróżniła się swym ofiarnym patrjotyzmem inteligencja, zwłaszcza młodzież akademicka. Ale nie o to teraz chodzi, lecz o socjalistyczne wnioski wyborcze. Nie ośmieliła się wprawdzie „Pobudka“ napisać, że Papież poleca głosować na PPS., ale bądź co bądź ma słuszność „Głos Prawdy“, pisząc:

„A zatem „atut fioletowy“, przeciw któremu zwrócony jest artykuł w pierwszej swej części, w drugiej obraca ten atut, podniósłszy go do purpury, na rzecz listy socjalistycznej. Boomerang, zatoczywszy koło i ukąsiwszy po drodze radykałów, wrócił wiernie do socjalistycznej ręki“.

Socjaliści powołują się na Ojca Świętego! Widok zaiste niezwykły!

Sanacyjne szalbierstwa.

Na niedzielę, 19 bm., zwołali sanatorzy zebranie „Związku poszkodowanych wojną“ do kina „Corso“. Z zebrania, które miało radzić nad palącą krzywdą społeczną, zrobili wiec demagogiczny dla uchwalenia rezolucji za listą nr. 1. W tym celu przybyli pp. prof. Krzyżanowski i prezyd. Wielgus. Trzeba było słyszeć obłudne frazesy tych dwóch mowców, którzy nagle zaczęli „odczuwać“ pokrzywdzenie mas. W ten sam deseń przemawiali płatni agitatorzy „jedynki“. Moment rzeczowy do dyskusji wniósł dopiero **p. M. Hoffmann**, jeden z twórców „Związku“. Omówił on postulaty poszkodowanych wojną i napiętnował cygaństwa agitacji „jedynki“. Dzięki temu przemówieniu, przyjętemu hucznemi oklaskami, prezydjum wiecu skonsternowane, nie przeprowadziło zgłoszonej rezolucji za listą nr. 1, a uczestnicy wychodzili z zebrania, narzekając głośno na organizatorów zebrania, którzy na krzywdzie ludzkiej spekulacje polityczne prowadzą. Rezultat będzie taki, że musi się odbyć Walne Zebranie Związku dla wyboru nowego Prezydjum i oczyszczenia Związku z nasłanych przez sanację agitatorów.

Rozbicie koalicji w „Reichstagu“.

Dziś już jest widocznem, że **utworzona równo przed rokiem koalicja „centroprawu“ w berlińskim Reichstagu faktycznie nie istnieje.** Stronnictwa, które ją dotąd tworzyły, zabiegają teraz o to tylko, by mimo rozbicia państwu zapewnić jednak niezbędne do życia środki, jak w pierwszym rzędzie budżet. I z tego względu ich zachowanie się w tej chwili może i winno być lekcją dla stronnictw w innych krajach, gdzie z rozbiciem koalicji idzie w parze zwyczajne rozbicie rządu i skazanie państwa na bezrząd.

O co rozbiła się obecna koalicja niemiecka?

Rozbiła się o różnicę zdań między partjami rządowemi co do całego szeregu ważnych zagadnień. Dadzą się one sprowadzić do trzech głównie dziedzin: gospodarczej, ustrojowej i kulturalnej.

Największą siłą w koalicji rozporządzało stronnictwo „niemiecko-narodowych“, stronnictwo zależne od wielkiej własności rolnej. To zaciążyło nad nią i doprowadziło do tarć, które się głównie w centrum ujawniły (Imbrisch, Stegerwald). **Nacisk sfer rolniczych** na koalicję miał jeszcze inny skutek: uniemożliwiał zawarcie traktatu handlowego z Polską (protest „Lanbudu“), którego pragną centrum i „Volksspartei“ Stresemanna.

Różnice poglądów ujawniły się także **w sprawie ustrojowej...** Pozornie miała koalicja charakter odpowiadający republikańskim podstawom ustrojowym; w rzeczywistości jednak „niemiecko-narodowi“ kpili sobie z republiki, a popierali dążności do restauracji monarchji. Doprowadziło to nawet w łonie centrum do polemiki między Stegerwaldem i Marksem.

Różnice te jednak nie byłyby same jeszcze rozbiły koalicji. Można je było łagodzić w każdym konkretnym wypadku. Tak się też działo przez cały rok ubiegły... **Właściwą przyczyną rozbicia koalicji były różnice o poglądach na projekt ustawy szkolnej,** z której w swoim czasie zdawaliśmy sprawę.

Centrum dlatego tylko zgodziło się na współpracę z prawicą, by szkole niemieckiej nadać charakter zgodny z naturalnemi tendencjami katolicyzmu. Jakieś porozumienie musiało w tej sprawie dojść do skutku, jeśli się centrum na współpracę z prawicą zdecydowało i nawet rząd koalicyjny zgodziło się nazwiskiem swojego przedstawiciela, dr. Marksa, firmować. Inaczej sobie nie można wytłómaczyć powstania „centroprawu“.

Lecz opracowany przez min. Keudella projekt ustawy szkolnej spotkał się odrazu z dużą opozycją w łonie „niemiecko-narodowych“ i „partji ludowej“ Stresemanna. Opozycję pierwszej partji (protestanckiej) dało się zlikwidować za cenę pewnych ustępstw, które znów w pewnych kołach katolickich wywołały sprzeciw (berlińska organizacja centrum przeciw ks. min. Braunsowi). Ale **nie zdołano dla ustawy pozyskać „partji ludowej“, partji o zdecydowanie liberalnym charakterze, partji wielkich przemysłowców.**

Różnice wyszły na jaw na komisji oświatowej Reichstagu i nie zostały usunięte. Centrum nie odstąpiło od swych ultymatywnych postulatów. „partja ludowa“ również nie poszła na ustępstwa.

Już — już zaczęto mówić o przesileniu rządowem. **Wkroczył Hindenburg** i zażądał od partyj usunięcia na bok „mniej ważnych“ spraw, a zajęcia się budżetem. Centrum odczuło interwencję Hindenburga jako cios wymierzony w ustawę szkolną... W tych warunkach stało się jasnem, że z ustawy szkolnej nie będzie nic, że skutkiem tego, centrum nie może koalicji podtrzymywać dłużej, niż tego konieczność państwowa wymaga.

W dn. 18 lutego wystosował Hindenburg drugi list do partyj koalicyjnych. Zażądał w nim, by partje jeszcze przed zakończeniem kadencji przeprowadziły konieczności państwowe („Notprogramm“).

Posłuszni wezwaniu prezydenta zebrali się przedstawiciele frakcji nie tylko rządowych, ale i opozycyjnych z wyjątkiem komunistów. Obrady toczą się jeszcze. „Niemiecko-narodowych“ chce się skłonić do głosowania za budżetem przez wstawienie 5 miljonów marek na rolnictwo. Centrum żąda załatwienia sprawy poszkodowanych przez wojnę. Socjaliści występują przeciw ograniczeniu importu artykułów żywnościowych.

Nie ulega jednak wątpliwości, że **Reichstag przeżywa ostatnie chwile.** Jeśli „Notprogramm“ zostanie przyjęty, to Reichstag będzie radził do końca marca, a wybory odbędą się w połowie maja. Jeśli zaś nie zostanie przyjęty, rozwiązanie Reichstagu nastąpi wcześniej i wybory również odbędą się wcześniej.

Co będzie potem, trudno dziś powiedzieć. Wszystko zależy od centrum. Ponieważ zaś w niem ostatnio zaczęła brać górę tendencja za współpracą z S. D., a nie z prawicą, nie jest wykluczoną po wyborach koalicja „centro-lewu“. Dla Polski w momencie zawierania traktatu handlowego byłoby to znacznem ułatwieniem sytuacji.

W. Z.

Mobilizacja przedwyborcza.

Pomorskie Chrz. Związki Zawodowe za Nr 25.

W Grudziądzu odbyło się w ub. piątek zebranie kartelu Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego na m. Grudziądz. Po referacie b. pos. Bigońskiego zebrani rozprawili się gruntownie z p. Nowakiem, który przeszedł do Unji (Nr. 30). Uchwalono mu 18 głosami przeciw 3, votum nieufności. Ponadto uchwalono rezolucję:

Kartel Ch. Z. Z. miasta Grudziądza wzywa wszystkich członków Ch. Z. Z. do wszczęcia energicznej akcji na rzecz listy Nr. 25 i zwrócenia ostrza walki przeciw reakcyjnej Unji, mniejszościom narodowym i skrajnej lewicy.

Zarząd Wojewódzki Ch. D. w Poznaniu postanowił skierować na drogę sądową sprawę nadużycia firmy Ch. D. przez komitet wyborczy Unji w Lesznie.

Nazwa „P. B. K.“ (Nr. 25) „wprowadza w błąd“ wyborców (!).

Okręgowa Komisja Wyborcza w Lidzie **unieważniła listę Polskiego Bloku Katolickiego (Nr. 25), podając jako powód unieważnienia samą nazwę listy, która rzekomo „wprowadza w błąd“ wyborców! Ta niesłychana decyzja została natychmiast zaskarżona do Sądu Najwyższego.**

Co na to Główna Komisja Wyborcza, która listę państwową Polsk. Bloku Katolickiego bez żadnych zastrzeżeń zatwierdziła?

Nie ksiądz katolicki ale apostata

na liście Stronnictwa Chłopskiego.

W Dzienniku Urzędowym R. P. „Monitor Polski“ Nr. 27 z r. 1928, na liście do Sejmu Nr. 10 państw. „Stronnictwo Chłopskie“, pod poz. 28 figuruje następujące nazwisko: „Nr. 28 **Ks. Piotr Komorowski,** lat 59 ksiądz rzymsko-katolicki, m. Siedlce, ul. Kilińskiego 10“.

Tymczasem z akt Kurji okazuje się, że Piotr Komorowski był kapłanem rzymsko-katolickim i należał do diecezji Podlaskiej, lecz wyrokami Sądu Duchownego I i II instancji, potwierdzonymi przez Stolicę Apostolską, został **pozbawiony prawa noszenia sukni kapłańskiej,** a zatem i wszystkich przywilejów stanu kapłańskiego, poczem Piotr Komorowski przyłączył się do **Cerkwi prawosławnej,** wobec czego w żaden sposób nie może być nazwany księdzem katolickim.

Listę tę należy sprostować.

Okręg 19

Radom, Końskie, Opoczno.

Jak w całym kraju tak i w Radomiu nad wszystkiemi zagadnieniami górują wybory.

Na naszym terenie jest rozbicie obozu narodowego, bo wystawiono dwie listy, a mianowicie Komitetu Katolicko-Narodowego i Polskiego Bloku Katolickiego. W Radomiu odpowiedzialne czynniki odrazu zaczęły się krzątać, aby zorganizować jeden blok miejscowy. Niestety warunki jakie stawiała Narodowa Demokracja, aby utrącić wybitnych działaczów Chrześc. Demokracji, w pierwszym rzędzie zasłużonego działacza Dr. T. Mendrysa, uniemożliwiły porozumienie. Chrześcijańska Demokracja twardo stanęła na stanowisku, że nie można utrącać człowieka, który na tutejszym terenie prowadził pracę polityczną i który miał odwagę przeciwstawić się nawet Żeromskiemu, gdy chodziło o ideały katolickie po wydaniu powieści „Przedwiośnie“. Szkoda, że nie zawartym został blok, ale za to w każdym razie nie ponosi odpowiedzialności Ch. D.

Teraz widząc swoją słabość, Narodowa Demokracja atakuje w swojem pisemku „Słowo“ działalność Ch. D., ale ta krytyka wywołuje tem większe do N. D. zniechęcenie. Na zebraniach działacze N. D. nie widzą dla siebie żadnego innego nieprzyjaciela a tylko Chrześcijańską Demokrację i w nią w pierwszym rzędzie walą. Typowym po temu przykładem było zebranie w Końskich.

Sanacja prowadzi robotę z całym rozmachem i olbrzymim nakładem pieniężnym. — W ruchu są nie tylko **samochody z filmami, ale i samoloty.** Pozatem konfiskaty ulotek, groźby, terror. Dużo bardzo możnaby na ten temat napisać.

Jeśli chodzi o listy wyborcze P. B. K., to [illegible] się bardzo poważnie. Wysunięte są [illegible] znane i szanowane na tutejszym terenie. Na okręg 19 wysuniętą jest kandydatura p. **J. Dębskiego,** wice-marszałka Sejmu, **Dr. T. Mendrysa,** p. I. Ziętka, p. inż. Skrzypińskiego z Opoczna itd. Z okręgu 23 wysunięto p. J. Mazura, znanego działacza wiejskiego, p. prof. Żołnierka, prezesa Stow. Robotników Chrześcijańskich, p. P. Dębniaka i innych.

Okręg 21

Będzin.

Do Obywateli Zagłębia Dąbrowskiego!

Otrzymujemy następującą odezwę:

„Zdając sobie sprawę z niebezpiecznych skutków rozbicia obozu katolickiego w zagrożonem Zagłębiu, dążyliśmy wszelkiemi siłami do stworzenia wielkiego Bloku, jednak przywódcy endeccy z Zagłębia odrzucili koncepcję takiego bloku, a za pretekst rozbicia posłużyło nasze żądanie wystawienia szyldu „Polski Blok Katolicki“, a nie zbankrutowanej nazwy endeckiej, która w Zagłębiu jest znienawidzoną dzięki zaniedbaniu obowiązków poselskich przez ich posłów. O mandatach i miejscach nie było nawet i mowy.

Jedynie na porozumiewawczem zebraniu w Zawierciu przedstawiciele Chrześc. Związków Zawodowych, reprezentujących około 3000 członków, oświadczyli p. Raźniewskiemu z endecji, iż gotowi są ustąpić pierwsze miejsce endekom, byleby zawrzeć wspólny blok. Na to **p. Raźniewski oświadczył, iż pierwsze, drugie i trzecie miejsce musi należeć do endecji.** Po tem zdumiewającem oświadczeniu delegaci Związków opuścili salę. Tak się przedstawia więc w świetle prawdy stanowisko zarozumiałych i zaślepionych endeków, dumnych z posiadania na akcję wyborczą chyba tylko większych kapitałów.

Ludzie ci, odrzucając porozumienie ze stronnictwami wybitnie katolickiemi nie mają prawa podszywać się pod list Ks. Ks. Biskupów, gdyż nie uczynili zadość nawoływaniom pasterzy katolickich.

Jedynie „Polski Blok Katolicki“ Nr. 25, skupiający Demokrację Chrześcijańską i Piasta uczynił zadość wezwaniu Ks. Ks. Biskupów.

Komitet wyborczy P. B. K. Nr. 25“.

Okręg 42.

Kraków (pow.) Chrzanów, Oświęcim, Olkusz, Miechów.

Występ „jedynki“ w Krzeszowicach.

Sanacja odegrała i w Krzeszowicach swą wiecową komedję. „Tokował“ prof. Strojek — jednę ze swoich pieśni głuszca o Legendzie. Miało się chwilami upokarzające wrażenie, że Polska jest jakimś podarkiem dla grzecznych dzieci, który nam „oni“ podarowali. Wszystkie ofiary i wysiłki Narodu zdyskontował p. **Strojek** w kantorze ludzkiego bezkrytycyzmu i uznał tą sumą konto „Jednego Człowieka et Co.“. Na głos sprzeciwu odpowiedział demokrata Strojek groźbą rozstrzelania (sic!).

Szczególną jest logika panów z „jedynki“: jeśli chodzi o ich stosunek do Sejmu. Z jednej strony uważają go za jakiś przeżytek, a z drugiej strony pchają się do niego na łeb na szyję, wyrzucając grosz publiczny na zbytkowną agitację. Gra jest jednak przejrzysta. Wypadną wybory po ich myśli — to Sejm będzie istniał i „legalizował“ wszystkie kroki rządu, a „dzięki“ ten parlamentaryzm stanie się zaiste naszą chlubą. Przegra „jedynka“ wybory, to — zdaniem drugiego mowcy **insp. szk. Krzanowskiego** — rząd z pewnością(!) Sejm taki rozpędzi. Zapewne znowu „legalnie“, panie inspektorze?! Kto w pana, wychowawco młodzieży wszczepiał zasady o ustroju państw nowożytnych? A może pan tego wcale „nie brał?“

Zebranie zakończyło się „jednomyślnem“ uchwaleniem rezolucji. Trik polega na tem, że klaszcze grupka ludzi, a reszta siedzi cicho. Zaś „stali wiecownicy“ jadą do domu uradowani, że „jedynka“ górą.

Widz.

PRZEDWYBORCZE ZEBRANIE WE WSI KRZYKAWIE.

W dniu 16 b. m. w porozumieniu z p. J. Ostrowskim Kur. kopalni rudy „Triumvirat“, urządził p. **Wł. Sujkowski** ze Sławkowa, przedwyborcze zebranie informacyjne w budynku kopalnianym z górnikami tejże kopalni. Po przeszło godzinnej przemowie p. Sujkowskiego, dwóch górników Stan. Piekarski i Stan. Zięba, mieszkańcy wsi Krzykawa, zabrało głos, popierając wywody **swego przewodniczącego.**

W Bolesławiu w dniu 16 b. m. zastępca starosty p. Tad. Seruga w Urzędzie Gminnym zwołał zebranie, na którem, po omówieniu ordynacji wyborczej, wyłożył program Bezp. Bloku współpracy z Rządem, namawiając do składania głosów na listę Nr. 1.

Okręg 44.

Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka.

ZEBRANIE RĘKODZIELNIKÓW I ROBOTNIKÓW W NOWYM SĄCZU.

Dnia 19 b. m. odbyło się w Nowym Sączu

w sali Czytelni Katolickiej, przy licznym udziale tamtejszych rękodzielników i robotników, zebranie przedwyborcze ,pod przewodnictwem p. Duźniaka. Po zagajeniu przewodniczący udzielił głosu inż. Grelowskiemu, który w półtoragodziwnem przemówieniu, przerywanem oklaskami, przedstawił sytuację wyborczą w okręgu 44, oraz **metody terroru, stosowane wobec kandydatów z listy Nr. 25.** Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos ks. dr. Cierniak, p. Bulanela i inni. Po udzieleniu odpowiedzi przez p. Grelowskiego. uchwalono wśród oklasków rezolucję, wyrażającą pełne zaufanie do jego osoby, oraz solidarne oddanie głosów tylko na listę Nr. 25. Przy tej sposobności zauważyć trzeba, że niejaki p. Steindel. nie cieszący się sympatją tamtejszych obywateli, agituje za 1, co mu się jednak nie udaje.

WIEC P. B. K. W UJŚCIU SOLNEM.

Dnia 18 b. m. kandydaci z listy Nr. 25 Dr. Kiernik i inż. Grelowski, odbyli szereg konferencyj w powiecie bocheńskim, na których stwierdzono pomyślność akcji za listą Nr. 25.

W Ujściu Solnem zapowiedziany wiec na godz. 10, zgromadził tłumy wyborców, którzy czekali do godz. 1. Z powodu defektu auta, kandydaci przyjechali dopiero o godz. 14, a mimo tego w domu gospodarza Wilka nie mogli się pomieścić cierpliwi wyborcy. Po wyborze prezydjum i zagajeniu, rozpoczął referat na temat sytuacji wyborczej Dr. Kiernik; podczas referatu przedostał się na salę niejaki Plebanek wraz z żoną, oboje pijani i urządzili awanturę; wyrzuceni na pole, hałasowali dalej. Skorzystał z tego komendant tamtejszej policji i kazał przewodniczącemu, nie obeznanemu dostatecznie z postępowaniem w takich wypadkach, wiec rozwiązać, co ten uczynił. Oburzeni takiem postępowaniem zebrani, solidarnie oświadczyli, że 4 i 11 marca oddadzą głosy na listę Nr. 25. Zaznaczyć należy, że pierwotnie wiec odbyć się miał w sali gminnej, a na polecenie telefoniczne p. starosty, który zakazał udzielenia sali. wiec odbyć się musiał w lokalu prywatnem.

Z ruchu przedwyborczego w Japonji.

Według wiadomości z Londynu, 960 kandydatów do parlamentu japońskiego ubiega się o 460 mandatów. Partja rządowa wystawiła 300 kandydatów; takąż samą ilość wystawiła i Minseito, partja znajdująca się obecnie w opozycji. Co najważniejsze, partja socjalistów, złożona z czterech grup, wysunęła 85 kandydatów, z których 56 przyłączyło się do partji rządowej. Zgłoszono również 139 kandydatów „niezależnych“, którzy bezwątpienia po wyborach przyłączą się do tej partji, która odniesie zwycięstwo. Co się tyczy zawodu kandydatów, to 357 z nich jest adwokatami i prawnikami, 98 dziennikarzami, 29 profesorami, 80 rolnikami i 24 lekarzami.

Akademja papieska w Przemyślu.

Łącznie z całą Polską uczcił i Przemyśl katolicki w niedzielę ubiegłą szóstą rocznicę wstąpienia na tron Piotrowy Ojca św. Piusa XI. Uroczystość składała się z dwu części.

Przed południem w kościele katedralnym odprawił ks. biskup Ordynarjusz solenną Mszę św. oraz wygłosił do wiernych podniosłe kazanie na temat apostolstwa wiary. Uroczystem „Te Deum“ zakończyło się nabożeństwo, w którem również wzięli udział reprezentanci władz cywilnych i wojskowych.

Popołudniowy obchód odbył się w sali Księży Salezjanów na Zasaniu, przystrojonej portretem Ojca św. i barwami papieskiemi obok polskich, w której zjawili się obaj Arcypasterze księża biskupi Nowak i Fiszer, delegaci urzędów i wojska oraz bardzo licznie zebrana publiczność.

Serdecznem przemówieniem zagaił szambelan papieski p. Józef Kędzierski Akademję. Za ojcowską miłość — mówił p. Kędzierski — Ojca św. dla narodu polskiego należy się Mu od nas wdzięczność, a Kościołowi, którego jest sternikiem, wierność niezachwiana, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy tylu nieprzyjaciół Opoki Piotrowej usiłuje w narodzie polskim zasiać chwasty niewiary i rozdwoić serca we wzajemnej nienawiści.

Po zagajeniu p. Kędzierskiego chór katedralny pod batutą ks. Turzyńskiego odśpiewał pięknie trzy pieśni kościelno- świeckie, panna Mareschówna zaś swym miłym głosem solowym urozmaiciła program Akademji, z którego należy jeszcze wymienić odczyt jednego z księży Salezjanów o stosunku papiestwa do Polski i pracach misyjnych Kościoła katolickiego.

W zakończeniu uroczystości przemówił ks. biskup Nowak, obiecując być rzecznikiem uczuć katolików swej diecezji podczas posłuchania u Ojca św., które nastąpi w polowie marca

Gezet.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzplitej.

Groźba wylewu rzek.

Zewsząd dochodzą wiadomości o wzrastającym poziomie Wisły. Pod Warszawą poziom wody wzniósł się do 1:50 m. Wylew zagraża głównie okolicom Zawichosta. Wisłą płynie obecnie drobna lecz gęsta kra.

W okolicach Lublina nastąpił powtórny wylew Bystrzycy, Ciemniejówki i Czechówki. W nadbrzeżnych okolicach Lublina i domostwach woda wdarła się do suteryn. Do wylewu Bystrzycy przyczyniła się szalejąca nad Lublinem nawałnica gradowa z ulewnym deszczem, której towarzyszyły błyskawice i grzmoty.

Statek utonął na Wiśle.

Statek „Worobna“ wysłany przed paru dniami z Tczewa w górę Wisły dla usunięcia lodów zderzył się przy przejeżdżaniu Wisły w poprzek z wielką bryłą lodu, wskutek czego nachylił się bokiem tak gwałtownie, że nabrał wody i zatonął. Wypadek nastąpił w miejscu dość płytkiem, tak, że komin statku sterczy nad wodą i wskazuje miejsce, w którem statek się znajduje. Wysłano dwa łamacze lodów oraz promy dla wydobycia statku. Wypadku z ludźmi nie było.

Co z nich będzie późniei?

Zbiór nowel Jack'a Londona „Na szlaku“ wywarł decydujący wpływ na życie 15-letniego W. Jurgarta z Poznania. Chłopak rzucił dom i — ruszył w świat. Po drodze do Zakopanego dobrał sobie kompana, z którym postanowił przedostać się przez czeską granicę. — W pobliżu granicy natknęli się na oficera, którego obrabowali, lecz tuż po fakcie policja aresztowała ich, a w sądzie osądzono młodych awanturników na trzy miesiące. Pobyt w więzieniu zadecydował o losach Władka. Po odsiedzeniu kary ruszył znowu w świat z przygodnym znajomym. W Częstochowie zatrzymali się niejaki czas, zachodząc na obiad do zakładu dla paralityków. Pewnego jednak dnia zamordowali jakiegoś paralityka i zrabowali mu 2 złote i zegarek. Stawieni przed sądem dowodzili, że nie mieli zamiaru zabijać, a chcieli tylko ogłuszyć ofiarę. Sąd skazał obu na siedm lat ciężkiego więzienia.

—oo—

FILM „KRÓL KRÓLÓW“ W POLSCE.

Wspaniały obraz „Król królów“ przedstawiający życie, mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa Pana, wykonany przez amerykańską wytwórnię Cecila B. de Mille w Hollywood, ukaże się w pierwszych dniach postu na ekranie wielkiej sali Filharmonji. Protektorat nad premjerowym ekranem w Warszawie przyjął komitet główny akcji katolickiej, którego komisja opinjodawcza, upoważniona przez ks. kard. Kakowskiego, obraz ten aprobowała i zaleciła do oglądania. „Król królów“ uzyskał zalecenie poparcia również od kurji metropolitalnej ks. prymasa Polski. Ujrzymy go niebawem i w Krakowie.

RODZINA DŁUGOWIECZNYCH.

Lwowska „Chwila“ donosi, iż w miejscowości Lutowiska, pow. Lisko zmarł na uwiąd starczy 125-letni obywatel gminy Dydjowa. Lajwe Feld. Czuł on się do ostatniej chwili dobrze i całkiem nie chorował. Osierocił żonę liczącą lat 119 oraz trzech synów i trzy córki, z których najstarcza liczy lat 80. Feld pozostawał w związku małżeńskim blisko 100 lat.

—o—

EREKCJA NOWEJ PARAFJI OBRZĄDKU WSCHODNIO SŁOWIAŃSKIEGO. Ks. biskup podlaski Przeździecki eryguje z dniem 1 marca br. parafję obrządku wschodnio-słowiańskiego przy kościele filjalnym, pod wezwaniem św. Praksedy w Dekudowie, zaliczając do tej parafji terytorjum dekanatu bialskiego w jego nowych granicach, za wyjatkiem miejscowości, należących do parafji Horbów i Woskrzenie.

BUDOWA KOLEI MOSZCZENICA-KRYNICA. Magistrat miasta Gorlic wniósł do Ministerstwa Komunikacji podanie o udzielenie koncesji na budowę normalnotorowej linji kolejowej Moszczenica—Gorlice—Wysowa—Krynica w myśl sporządzonych już planów, kosztorysów i obliczeń rentowności. Równocześnie są w toku rokowania o utworzenie akcyjnej spółki kolejowej dla zebrania kapitałów czy to krajowych czy zagranicznych.

O OSZCZĘDNOŚCI W GOSPODARCE ADMINISTRACYJNEJ ZAKOPANEGO. W związku z mianowaniem w Zakopanem nowego komisarza rządu dla gminy i klimatyki i zamierzoną reorganizacją biur gminy i zarządu uzdrowiska, podnoszą się w Zakopanem głosy, wskazujące na konieczność oszczędniejszejszej gospodarki administracyjnej. Sama klimatyka ma obecnie 5 wyższych urzędników i 7 zwykłych, prócz kursorów sanit. i woźnych. Do tego można dodać, że sama klimatyka płaci 600 zł. miesięcznie za lokal biurowy.

„ODRODZENIE“ CHCE BUDOWAĆ W ZAKOPANEM DRUGIE SANATORJUM. Tow. Domu Zdrowia Polskiej Młodzieży Katolickiej „Odrodzenie“ w Zakopanem nosi się z zamiarem wybudowania w Zakopanem w najbliższym czasie nowego sanatorjum przeciwgruźliczego dla młodzieży katolickiej, ponieważ obecne sanatorjum okazuje się coraz bardziej niewystarczające. Sprawa ta zostanie ostatecznie rozstrzygnięta w dniu 20 bm. na walnem zebraniu Tow. „Odrodzenie“.

STRAJK KIN WE LWOWIE ZOSTAŁ JUŻ ZLIKWIDOWANY. Ugoda obniża podatki do 60 proc. (zamiast dotychczasowych 80 proc.) przyczem postulat Związku właścicieli kinoteatrów, by dla mniejszych kin. stawkę tę obniżyć o dalszych 10 proc. został na razie nierozstrzygnięty. Ponadto stosować będzie magistrat dalsze zniżki wobec filmów o wysokiej wartości artystycznej i pedagogicznej, analogicznie, jak to się dzieje w Warszawie.

12 LAT WIĘZIENIA ZA ZABÓJSTWO BRACI. Aresztowany za zabójstwo swych braci J. Piłat ze wsi Jarosławie, pow. zamojskiego, został onegdaj skazany wyrokiem sądu okr. w Zamościu na 12 lat ciężkiego więzienia.

WYROK ŚMIERCI W POZNANIU. II izba karna s. o. w Poznaniu rozpatrywała sprawę morderstwa i obrabowania handlarza skór Tanahena, przez 25-letniego robotnika A. Błaszczyńskiego z Rogoźna, który wtargnąwszy do sypialni handlarza zadusił go pierzyną. W czasie śledztwa i rozprawy morderca zachowywał się jak niedorozwinięty umysłowo, lecz wkrótce stwierdzono symulację. Sąd wydał wyrok skazujący Błaszczyńskiego na 10 lat ciężkiego więzienia za rozbój i na śmierć przez powieszenie za morderstwo. Skazany przyjął wyrok z cynicznym spokojem.

Z całego świata.

Straszna zabawa dzieci.

W miejscowości Kandel w Austrji zdarzył się niesamowity wypadek. Oto pięcioletni syn rzeźnika zapragnął sam wystąpić w roli ojca. Namówił więc do zabawy swego rówieśnika i we dwójkę zaopatrzyli się w ciężki topór, kilka ostrych noży, i miskę na krew. Kolega miał być zarzynaną świnią(!) Chłopiec związał towarzyszowi ręce i nogi, a następnie uderzył go obuchem w głowę, pozbawiając go natychmiast przytomności. Po tem wstępnem przygotowaniu, wbił mu w ciało ostry nóż. Teraz dopiero „świnia“ zaczęła krzyczeć. Sąsiedzi na krzyk dziecka, wpadli w ostatnim prawie momencie do „rzeźni“ i ofiarę strasznej zabawy odwieźli do szpitala w stanie groźnym.

Albo straszne zdziczenie, albo objawy obłąkania.

MIĘDZYNARODOWE ZJAZDY NAUKOWE W ROKU BIEŻ.

W ciągu b. r. odbędą się następujące międzynarodowe zjazdy naukowe: I-szy międzynarodowy zjazd, poświęcony kulturze etruskiej, odbędzie się we Florencji, w kwietniu. I-szy międzynarodowy zjazd lingwistyczny odbędzie się w Hadze, między 10-ym a 15-ym kwietnia. Międzynarodowy zjazd geograficzny odbędzie się w Cambridge, w lipcu.

I-szy międzynarodowy zjazd otorkino-laryngologiczny odbędzie się w Kopenhadze, między 29 lipca a 1 sierpnia. Międzynarodowy zjazd medycyny tropikalnej, urządzony przez rząd egipski z okazji 100-lecia uniwersytetu egipskiego w Kairze, odbędzie się w listopadzie albo w grudniu.

—o—

PADEREWSKI A ZJAZD KLERU POLSKIEGO W AMERYCE. W przeddzień Sejmu Zjednoczenia Kaplanów Polskich w Ameryce, który odbył się w dniach 13 i 14 bm. w Pittsburgu, odbył się wspaniały koncert mistrza tonów, Ignacego Paderewskiego. Już na wiele dni przed koncertem jedna z największych hal koncertowych była wyprzedana do ostatniego miejsca. takiem bowiem cieszą się powodzeniem i entuzjazmem wszelkie występy największego dziś w świecie pianisty. W wyrażeniu tego hołdu bierze przodujący udział i całe katolickie wychodźtwo polskie w Ameryce. Koncertu w Pittsburgu wysłuchali wszyscy uczestnicy Sejmu Zjednoczenia Kapłanów Polskich, na czele z ks. bisk. Rhodem z Green Bay, oraz gościem z Rzymu ks. bisk. Dubowskim. (Kap.).

UNIWERSYTETY AMERYKAŃSKIE CIESZĄ SIĘ WIELKĄ FREKWENCJĄ. W ostatnich pięciu latach liczba studentów na amerykańskich uniwersytetach i „collegs“ wzrosła o 25 proc. Uniwersytet Columbia miał w ubiegłym roku szkolnym 32.244 studentów. University of California 25.534, University of Minnesota 16.751, University of Illinois 13.394 University of Wisconsin 12.789 University of Chicago 12.679, Harward 10.181.

Kazimiera Marja

uczennica V klasy powszechnej

najukochańsza córeczka Olgi i Władysława

Worków

naczelnikostwa poczty w Sędziszowie koło Ropczyc,

przeżywszy lat 11, po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona SS. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 20 lutego 1928.

Pogrzeb i nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele parafjalnym w Sędziszowie koło Ropczyc, we środę dnia 22 lutego o godzinie 9-tej rano.

STATYSTYKA PEKINU. Według ostatniego spisu ludności w Pekinie, który przeprowadził Czang-Tso-Lin, stolica Chin wraz z przedmieściami, znajdującemi się przed bramami, liczy 1.130.000 mieszkańców. Pekin posiada 64 fabryki, 755 biur rządowych 1.692 świątyń, 321 instytucji, użyteczności publicznej, 68 kościołów (t. j. misji cudzoziemskich), 526 szkół, 70 szpitali, 6 więzień.

APEL DO DZIEWCZĄT BELGIJSKICH. Belgijskie ministerstwo kolonji ogłosiło, iż poszukuje 20.000 młodych dziewcząt, któreby skłonne były poślubić belgijskich kolonistów w Kongo.

Z Tarnowa.

Wystawa przeciwalkoholowa. — Z komitetu budowy kościoła szkolnego. — Przygotowania do uroczystości Bemowskiej. — Ruch budowlany.

Wystawa przeciwalkoholowa, mieszcząca się w sali parafjalnej przy kościele Księży Misjonarzy, miała przez cały czas pobytu w Tarnowie (od 5 do 12 lutego) wielkie powodzenie. Zwiedziło ją przeszło 3 000 uczniów szkół tarnowskich i przeszło 1000 żołnierzy. Ponadto wykłady dla szerszej publiczności codziennie wieczorem urządzane przez kierownika wystawy p. M. Skibę miały wielu słuchaczy. Wystawa ta odbyła się staraniem komitetu propagandy trzeźwości, przyczem głównie działali prezes Komitetu p. prez. sądu okr. dr. Kruczkiewicz, ks. Rogóż, sekretarz Związku Stow. Młodzieży i sekretarz komitetu p. Armatys.

Komitet budowy kościoła szkolnego nie ustaje w zabiegach o pomnożenie funduszów i zdołał już zebrać różną drogą około 5000 zł. Jest to wprawdzie niewiele, jak na taką budowę, ale świadczy to o ruchliwości komitetu, że w tak krótkim czasie zebrał tak poważną sumę. Sprawa posunie się o wiele naprzód, gdy komitet uzyska plac pod budowę. Jest nadzieja, że placu tego użyczy Internat św. Józefa przy ul. Kantorji. Kuratorjum internatu i kierownik ks. prał. Lubelski odnoszą się podobno dość życzliwie do aktu darowizny na cel powyższy.

Uroczystości związane ze sprowadzeniem do Tarnowa prochów gen. Bema zmuszają miasto do poczynienia różnych porządków, zwłaszcza w ulicach, któremi będzie przeciągał pochód. Przedewszystkiem zajmie się miasto uporządkowaniem plant przy dworcu kolejowym. Planty te, przez długie lata zaniedbane, będą na wiosnę ogrodzone i ozdobione klombami kwiatowemi i trawnikami. Następnie będzie zburzony mur browaru ks. Sanguszki, szpecący bardzo ulicę Krakowską. Ulica w tem miejscu będzie roszerzona, a na miejscu obecnego muru stanie ozdobne ogrodzenie, na którem umieszczone będą barwne reklamy kupieckie, oświetlone w nocy. Wreszcie Magistrat wybrukuje kostką kamienną ul. Seminarską (Piłsudskiego) aż do ogrodu Strzeleckiego.

Na lato zapowiada się w Tarnowie ożywiony ruch budowlany .Przeszło 100 podań o koncesje na budowę wpłynęło do magistratu, a na kilka dużych kamienic, zwożą już cegły Poza tem wykończone zostaną w tym roku dwa piękne gmachy szkolne dla dwóch prywatnych seminarjów nauczycielskich żeńskich. a.

FUNDUJMY

zbiorowe lub pojedyncze cegiełki na odnowienie wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie z przeznaczeniem na zakład wychowawczy. Po wpłaceniu kwoty 200 zł także dowolnemi ratami każdy fundator otrzyma stosowne potwierdzenie a nazwisko jego wyryte będzie **na marmurowej płycie w kościele na wieczną rzeczy pamiątkę**, nadto ogłoszone zostanie w dziennikach.

Zgłoszenia do Komitetu odnowienia wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie, ul. Dietla 30, lub przez Pocztową Kasę Oszczędności na konto Komitetu Nr. 405.054.

Dalszą cegiełkę ufundował: Higiniusz Hubaczek, urzędnik bankowy w Krakowie.

Kino.

Jak powstała stolica filmu.

W epoce, kiedy „Nuestra Senora la Reina de los Angeles“ została założona, to jest 4-go września 1781 r., wśród kolonistów znajdował się 1 Europejczyk, 72 hiszpańskich Amerykanów, 7 Indjan, 22 Mulatów i 39 Metysów (Hiszpanie półkrwi). Z tego pierwotnego miasta nic już nie pozostało.

W r. 1846 pionier, gen. Fremont, zawiesił flagę gwiaździstą nad garstką chałup glinianych. Dopiero w r. 1880 liczba mieszkańców dosięgła 4000 i w r. 1927 zbliżyła się do dwóch miljonów. Przeważna część Europejczyków wyobraża sobie Los Angeles jako prowincjonalne miasto amerykańskie średniej wielkości, Hollywood zaś — jako skromne przedmieście tego miasta... dalej jeszcze Beverly Hills, kolonję will gdzie Douglas Fairbanks rozmawia przez płot z Charlie Chaplinem i Tomem Mixem, zaś Norma Talmadge pije herbatę u Coleen Moore. Naprawdę zaś Los Angeles zajmuje przestrzeń większą od Londynu, a wiele „gwiazd“ wcale nie zna się ze sobą osobiście... Widzą się tylko podczas najważniejszych premjer filmowych, albo każdego piątku, podczas walk bokserskich w „The American Legion Station“, lecz nigdy ze sobą nie rozmawiali. Dystanse są olbrzymie. Pracownie filmowe leżą często bardzo daleko od siebie, a przeważna ich część stopniowo przenosi się z Hollywood, bo tam grunta są za drogie.

Los Angeles rośnie poprostu w oczach. W przeciągu miesiąca zbudowano tyle nowych domów, że stanowią razem front ulic, ciągnących się na przestrzeni 11 mil angielskich.

Wobec ogromnych przestrzeni do przebycia wszyscy ludzie mają samochody. I jest to poprostu konieczne, aby dostać się do oddalonych punktów. Używany samochód Forda można kupić już za piętnaście dolarów, a na tę sumę może się nawet zdobyć uczniak, który otrzymał od rodziców nagrodę za dobrą cenzurę. Wszędzie istnieją punkty sprzedaży samochodów z drugiej ręki i stacje benzynowe. Plakaty głoszą, jak długo samochody mogą się zatrzymywać w odnośnych miejscach::: na ruchliwych ulicach — przez 40 minut, dalej od śródmieścia — przez godzinę. W Kalifornji istnieje półtora miljona samochodów, z tego w samem Los Angeles i przedmieściach 700.000. Powozy konne są rzadkością, a za wyjątkiem dzielnicy han dlowej nie widuje się prawie osób, chodzących pieszo. Na ulicach bardziej oddalonych chodzenie pieszo może zwrócić uwagę.

Literatura.

MIĘDZYNARODOWY FESTIVAL DRAMATYCZNY W PARYŻU.

W maju b. r. odbędzie się w Paryżu drugi międzynarodowy festival sztuki dramatycznej i muzycznej, zorganizowany przez dyrektora teatru Odeon, F. Gemier. P. Gemier otrzymał już cały szereg zgłoszeń ze strony dyrekcyj teatrów w różnych krajach. Festival trwać będzie przez półtora miesiąca. Zespoły zagraniczne, które wezmą w nim udział, będą mogły następnie udać się na tournee do rozmaitych innych miast. Niektóre teatry otrzymały już zaproszenia do Genewy.

NIEMIECCY „NIEŚMIERTELNI“.

Pruski minister oświaty zatwierdził rezultat wyborów do sekcji poezji przy pruskiej akademji sztuk pięknych. Sekcja składa się z następujących 31 członków:

Hermann Bahr, Teodor Däubler, Alfred Döblin, Leonhard Frank, Ludwig Fulda, dr. Max Halbe, Gerhart Hauptmann, Hermann Hesse, Arno Holz, Ricarda Huch, Georg Kaiser, Bernhard Kelermann, Erwin Kolbenheyer, Oskar Loerke, Heinrich Mann, Thomas Mann, Walter Molo, Alfred Mombert, Josef Ponten, R. Schickele, Wilhelm Schmidtbonn, Arthur Schnitzler, Wilhelm Scholz, Karl Schönherr, Hermann Stehr, Emil Strauss, Eduard Stucken, Fritz Unruh, Jakob Wassermann i Franz Werfel.

Z sali koncertowej St. Teatru.

Willy Burmester.

Nieubłagane — także wobec wirtuozów — prawa biologiczne okazały dla Burmestra mało ustępliwości już na samym progu tego okresu, w którym człowieka ogarnia coraz silniej tęsknota za młodością. Mówiąc bez przenośni — Burmester zestarzał się porządnie, jako skrzypek. Wykonanie sonaty Brahmsa A-dur i sonaty Haendla D-dur było nietylko nudne, nieodwołalnie nudne, ale także pełne nieczystości intonacyjnych. W małych rzeczach z osiemnastego wieku, które Burmester dla siebie przedewszystkiem opracował, przypomniał się podziwiany potentat smyczka, zachwycając — jak zawsze — słuchacza nieprawdopodobnemi w lekkości staccatami w górę i w dół. Prawa ręka artysty, która była unicum swojego rodzaju, zachowała dawne swoje cechy, dzisiaj już wprost dysproporcjonalne wobec braków, jakie wykazuje lewa ręka. Akompanjatorka Burmestra, P. Meta Hagedorn, podołała pod względem technicznym trudnościom Wanderer-Fantasie Schuberta, nie ożywiła jej jednak osobistem tchnieniem wyrazu ani barwnością. **Z. J.**

Koncert PP. Olgi Didur-Wiktorowej i Marjana Demar-Mikuszewskiego.

W pięknych salonach pałacu Hr. Franciszków Potockich odbył się w sobotę 18 b. m. wobec licznie zgromadzonej publiczności, koncert na dochód Związku Młodych Polek, mającego w hrabinie Franciszkowej Potockiej pełną poświęcenia opiekunkę i orędowniczkę. Do wypełnienia programu koncertu stanęli z gotowością PP. Olga Didur i Marjan Mikuszewski. P. Olga Didur, córka sławnego śpiewaka i głośnej niegdyś sopranistki, przedstawia wspaniały typ rasowej śpiewaczki w południowym charakterze. Natura dała jej prawdziwy skarb w głosie, stykanie się od dzieciństwa z najznakomitszymi śpiewakami zastąpiło długie lata pracy w najlepszej choćby szkole. W śpiewie P. Didur-Wiktorowej tętni bogaty temperament kreolki, napływa łezka słowiańskiego liryzmu, niewymuszony styl „lady“ kojarzy się z ogromnym wprost wdziękiem kobiecym. Żywiołem śpiewaczki tej są pieśni południa, hiszpańskie i włoskie melodje ludowe, w których czuje się jak w najbliższej sobie sferze duchowej. Niemniej i sentymentalna pieśń angielska znajduje w pani Didur-Wiktorowej znakomitą interpretatorkę. Żałować tylko można, że śpiewaczka o takiej skali warunków głosowych i muzykalności tak mało oddaje się sztuce. Konsekwentna praca w dziedzinie, do której ją natura powołała, doprowadziłaby p. Didur-Wiktorową do zajęcia wysokiego stanowiska w hierarchji współczesnych śpiewaków.

P. Marjan Demar-Mikuszewski jest dzisiaj jednym z najbardziej na uwagę zasługujących tenorów polskich. Szkoła francuska, której zawdzięcza swoje wykształcenie jako śpiewak, zaprawiła p. Mikuszewskiego do poważnej, skupionej i świadomej celu pracy nad sobą. Tej pracy, pilnej, nieustannej, zawdzięcza też p. Mikuszewski piękny rozwój swojego talentu, jaki z prawdziwą radością stwierdzamy w każdym występie młodego śpiewaka. Równolegle ze wzbogacaniem się repertuaru artysty, rośnie jego doświadczenie wykonawcze, podnosi się stopień jakości brzmienia głosu, którym p. Mikuszewski operuje już w sposób, przypominający najlepsze współczesne wzory „filowania“. Życzymy gorąco coraz bardziej wyrównującemu się śpiewakowi, ażeby cała skala kunsztu wokalnego stała się mu tak posłusznem narzędziem, jak to piękne crescendo i decrescendo na wysokich tonach. Znakomitą próbą kwalifikacji p. Mikuszewskiego na tle całego, pomysłowo ułożonego programu, była romanza don Josego z drugiego aktu Carmeny.

Dyr. Wallek-Walewski zadanie akompanjamentu w koncercie spełniał ze zwykłą sobie doskonałością. **Z. J.**

Z Operetki „Nowości“.

„Krowoderskie zuchy“, wodewil w 4 aktach Stefana Turskiego.

Teatr operetka „Nowości“ w Krakowie nie gra ani operetek, ani nowości. Po tradycyjnem już przesileniu **poszedł w kierunku wystawiania wodewilów**. Stwierdzić należy, że **inowacja ta spotkała się z uznaniem publiczności**, która wypełnia salę, bawi się i sypie brawa.

„Krowoderskie zuchy“ to wodewil, który ma ciągle świeżość, wdzięk i nie razi nieaktualnością. Zresztą kto go nie zna? A kto znając nie zechce ujrzeć go jeszcze raz?

A tym razem warto wybrać się na Rajską, albowiem „Krowoderskie zuchy“ zagrane są bardzo dobrze. To wielka pochwała, ale zasłużona. Wykonawcy włożyli bowiem w role cały zapał, cały talent i całą umiejętność. Przedewszystkiem pochwała należy się **obu panom Pilarskim**. Młodszy zaprezentował nam obmyślaną, szczerze zrobioną i kapitalnym humorem tryskającą sylwetkę Florjana Gzymsika, podmajstrzego murarskiego, drugi w roli Szczepana Kłaczka przy otwartej scenie zbierał rzęsiste oklaski. P. Fela Szafrańcówna odegrała swoją Wandzię szczerze, przekonywująco i ubrała ją we własną urodziwą twarzyczkę i we wdzięk własnej produkcji, a w najszlachetniejszym rodzaju. Z innych wykonawców wymienię jeszcze pp. Biegalskiego, Kostrzewskiego, Rewskiego (przy całem uznaniu miałbym pewne zastrzeżenia), Olską i Grabowską, którzy zasłużyli na wyróżnienie. Zresztą musiałbym przepisać cały afisz i to nietylko ze wszystkiemi nazwiskami, ale nawet ze wszystkiemi „trzema gwiazdkami“.

Reżyserja niestety konwencjonalna, wystawa nareszcie ładna, balet dobry, lecz wciąż mało eksploatowany. — Dyrygował p. Leszek Bursa. **K.**

Rzeczy ciekawe.

Skarb twórczości pracy mózgu ludzkiego.

Ile jest bibljotek na świecie?

Pewien uczony argentyński zadał sobie trud dokładnego zestawienia danych statystycznych, wykazujących ilość bibljotek oraz dzieł, znajdujących się w nich. Uczony utrzymuje, iż w ostatnich czasach istniało ogółem 1.038 wielkich bibljotek. Przez bibljotekę wielką rozumie on taką, która posiada ponad 50.000 książek.

Z liczby tej przypada na Europę 669 bibljotek ze 119.6 milj. tomów, na Amerykę Północną 314 bibljotek z 54.1 milj. tomów, na Amerykę Środkową i Południową 22 bibljoteki z 2.2 milj. tomów, na Azję 23 bibljoteki z 3.9 milj. tomów, na Australję 7 bibljotek z 1.1 miljon. tomów, na Afrykę 3 bibljoteki z 0.2 milj. tomów. W Europie liczebność przedstawia się w następującym porządku: 1) Niemcy — 160 bibljotek z 29.5 milj. tomów, 2) Francja — 111 bibl. z 19.8 milj. tomów, 3) Anglja — 101 bibl. z 17 milj. tomów, 4) Włochy — 85 bibl. z 13.3 milj. tomów, 5) Austrja — 32 bibl. z 5.2 milj. tomów, 6) Szwajcarja — 26 bibl. z 3.7 milj. tomów, 7) Belgja — 19 bibl. z 3 milj. tomów, 8) Holandja — 18 bibl. z 3.2 milj. tomów, 9) Polska — 14 bibl.(?) z 2.8 milj. tomów, 10) Hiszpanja — 14 bibl. z 2.5 milj. tomów.

Echa.

Brak platformy a proces Krantza.

Wszczęty przed kilkunastu dniami w sądzie berlińskim „proces nieletnich“ — jest nietylko skandalicznym procesem, ale i doniosłym problemem. Przez otwarte drzwi sądu w Moabicie wypłynęło na koryta całej prasy świata bagno, które zaczyna zalewać nam świadomość etyczną.

Proces 18-letniego Krantza, uczuciowego „poety“ i mordercy, oraz 16-letniej Schellerówny, nieludzkiej i przerafinowanej w zepsuciu pensjonarki, odsłania nam środowisko wielkomiejskiej młodzieży, w które wsączył się jad liberalizmu i niezależnej etyki. Jakżeż tu nie zdawać sobie sprawy, że równocześnie w 60 wielkich miastach Europy czernieją takie potworne plamy na życiu XX. wieku, nieujawnione dotychczas przez strzał rewolwerowy! Że równocześnie fala tej dezorjentacji „postępowej“ wdarła się w nieokiełzany temperament młodzieży, ponosząc go i rozbijając o cuchnące skały występku!

W czasach, kiedy Iljada i Odyseja nie mogą już wzruszać młodych umysłów, kiedy największe napięcie ciała i duszy u młodzieży notuje się podczas meczów footbalowych — barometr cywilizacji musi gwałtownie spadać. Sumienie ludzkości, policzkowane procesami Krantzów, płoni się i tępieje. Mści się na nas brak silnej platformy, o którą moglibyśmy oprzeć wypreżone, ale trzęsące się nogi. **(maf.).**

Iskierki.

B. B. W. R.

B. B. W. R. to magiczne litery. Na dowód przytaczam, ile istnieje możliwości rozwiązania tej kabalistycznej formuły. Nie potrzeba być magikiem; wystarczy oczytać się do syta dzienników „sanacyjnych“ i odezw wyborczych listy Nr. 1. — Oto rezultat:

Bezpartyjny Bluff Współpracy z Rządem — Blok Bredzenia Wiernopoddańczych Rezolucyj — Blok Biorących Wyborcze Rebuchy — Brykające Bojówki Wiecowych Rozbijaczy — Blok Bezkrytycznych Wielbicieli Rządu — Bezwzględny Blok Wewnętrznego Rozbicia — Bezprogramowy Blok Wykiwania Rodaków — Blok Burzycieli Własnej Republiki — Blok Blagi Wyrosły z Rokoszu i t. d. i t. d.

W tych cudownych literach możnaby zmieścić całe nasze życie polityczne. Przy odpowiedniej wprawie możnaby tylko niemi się posługiwać — przynajmniej na czas wyborów. Np. Gdy... Bezkonkurencyjna Bujda Wypiera Rozsądek, to... Bez Bicia Wątpliwy Rezultat. Wszystko jedno czy z urny wyjdzie prawy czy lewy, bo i tak... Bat Będzie Wami Rządził, chyba że... Blokują Babel i Wszystko Runie!

Inne pismo dopatruje się jeszcze innego znaczenia w owych czterech magicznych literkach. Prezydent K. Rolle otwierając zgromadzenie przedwyb. mówi: — Budujmy Babilońską Wieżę Razem. Rektor St. Estreicher, obejmując przewodnictwo: — Błagą Bezpartyjności Wspierajmy Rząd. Red. Marjan Dąbrowski: — Bierzmy Bezzwrotne Wsparcie od Rządu. Dr. Kazimierz Bartel jako główny referent: — Brzuchy Biuralistom Wspaniale Rozpycham. Franciszek hr. Potocki: — Broń Boże Wyśmiewać Religję. Red. K. Srokowski do siebie: — Benito Byłby Wystąpił Rozumniej... Prezydent Epstein podpowiada: — Bojkot Boli Wszystkich Rabinów. Czerwona Maska: — Bić Bez Wytchnienia Redaktorów!

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Co słychać w Krakowie?

Prowokacyjna propaganda 2 na placach krakowskich

Proszę o łaskawe umieszczenie w „Głosie Narodu“ następujących kilka uwag.

„Wychodzę na miasto i przecieram ze zdumieniem oczy. Czy to naprawdę Kraków — polski, katolicki Kraków? Może to Moskwa, albo inna jakaś bolszewicko-żydowska zagroda? Patrzę — nie chcę wierzyć — niestety zanadto rzucają się na oczy jaskrawo-czerwone parkany z nalepioną na nich **żydowsko-socjalistyczną reklamą „dwójki“**: „Ludzie pracy głosujcie na dwójkę“ a podpisano zaraz poniżej: Bobrowski i Marek... Mniejsza na razie o tę reklamę. ale pytam się: kto zezwolił **mordercom ułanów polskich w d. 6 listopada** na placach **publicznych**, na własności publicznej, na Rynku krakowskim, ulicach i plantach (nawet pod kościołem Marjackim, jakby temuż na urągowisko) pobudować te ohydne i prowokujące charakter miasta Krakowa i jego ludności polskiej i katolickiej parkany? Jakiem prawem pozwolono prowodyrom z pod czerwonego sztandaru na podziurawienie bruków krakowskich, rujnowanie ogrodów miejskich dla poustawiania tych urągających wszelkiej estetyce wstrętnych i prowokujących tablic? Czy np. **Rynek krakowski, uświęcony tyloma procesjami i narodowymi obchodami jest własnością socjalistycznej hałastry, aby się tu jak szara gęś rządziła?**

Czy Zarząd miasta tak dalece upadł, że ze strachu przed czerwoną gwardją odstępuje jej całe to czcigodne miasto do dyspozycji, aby sobie po niem gdzie i jak chce hulała? Czy może i Zarząd miasta będzie głosował na — „dwójkę“ skoro jej reklamą tak się zaopiekował i takie jej ustępstwa poczynił? Dobrze zatem, wiemy już teraz kto rządzi Krakowem!

A gdzie się pochowali nasi pp. konserwatorzy i miłośnicy Krakowa, że zezwolili na tego miasta zeszpecenie?“ **Dr. K. St.**

Rozporządzenie o zasiłkach wojennych.

Na onegdajszem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o wojskowych zasiłkach wojennych.

Rozporządzenie powyższe przewiduje, że prawo do wojskowego zasiłku wojennego ze skarbu państwa przysługuje:

osobom należącym do rezerwy lub pospolitego ruszenia pełniącym czynną służbę wojskową z tytułu mobilizacji;

osobom powołanym do czynnej służby wojskowej, które na skutek mobilizacji — zgodnie z postanowieniem art. 58 — nie mogą z odroczenia tego w dalszym ciągu korzystać;

osobom, powołanym do czynnej służby wojskowej na skutek zarządzenia Rady Ministrów;

ochotnikom, odbywającym służbę ochotniczą w okresie mobilizacji.

Postanowienie powyższe nie dotyczy rodzin wojskowych zawodowych.

Za rodzinę uprawnioną w myśl tego rozporządzenia do poboru zasiłku uważa się: żonę również i separowaną, o ile mąż jej prawnie obowiązany jest ją utrzymywać; dzieci ślubne i adoptowane; dzieci nieślubne, co do których ojcostwo powołanego jest stwierdzone; pasierbów; ślubnych rodziców i nieślubną matkę; ślubne rodzeństwo; ślubnych dziadka i babkę.

Zasiłek przysługuje członkom rodziny wojskowego za cały czas jego służby wojskowej, t. j. od dnia odejścia do sużby do dnia następnego po dniu zwolnienia z tej służby włącznie.

Rodzina wojskowego. który **zginął bez wieści** na terenie działań wojennych, pobiera zasiłek do czasu przyznania lub odmowy tego zasiłku.

Wypłatę przyznanego zasiłku zawiesza się na czas: samowolnego przebywania wojskowego poza formacją, oraz w czasie pozbawienia wolności osoby wojskowej.

Naczelną władzą nadzorczą w sprawach zasiłków w myśl niniejszego rozporządzenia jest minister spraw wewnętrznych.

Zajęcie niedzielnego „Głosu Narodu“.

Z Dyrekcji Policji w Krakowie otrzymaliśmy następujące pismo: „Dyrekcja Policji w Krakowie zawiadamia Pana. jako odpowiedzialnego redaktora czasopisma p. t. „Głos Narodu“ w myśl art. 73 ust. 3 prawa prasowego, że czasopismo p. t. „Głos Narodu“ z dnia 20 lutego 1928 r. Nr 51 zostało wskutek zarządzenia Dyrekcji Policji w Krakowie zajęte dnia 18 ltuego 1928 r. z powodu artykułu p. t. „Refleksje o sytuacji“, zamieszczonego na stronie pierwszej“.

Drugie wydanie dziennika bez artykułu wstępnego wydaliśmy późną nocą z soboty na niedzielę.

Kraków, dnia 21-go lutego 1928.

Wtorek 21: Fortunata.
Środa 22: Popielec.
Środa 22: Wschód słońca o godz. 6.45, zachód o godz. 16 59.

ZAĆMIENIA W R. 1928.

W br. odbędą się trzy zaćmienia słońca: całkowite 19 maja, częściowe 17 czerwca i częściowe 12 listopada oraz dwa zaćmienia księżyca: całkowite 3 czerwca i całkowite 27 listopada. Z tych pięciu zaćmień widoczne będzie w Polsce tylko jedno: zaćmienie częściowe słońca 12 listopada. W Krakowie rozpocznie się ono o godz. 8 min. 38. skończy się o godz. 11 min. 43, osiągając największą fazę o godz. 9 min. 53.

ZNIŻENIE TARYFY KOLEJOWEJ na odcinku **Kraków—Kocmyrzów i Czyżyny—Mogiła** nastąpiło od dnia 15 bm. Dotychczasową taryfę. wyższą o 50 proc. od normalnej zniżono o 25 proc., t. zn. że obowiązuje obecnie taryfa wyższa o 25 proc. od normalnej.

NOWY PRZYSTANEK W MAŁOPOLSCE. Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie donosi. że dnia 1 marca zostanie otwarty nowy przystanek Dąbrowica Małopolska na linji Dębica—Rozwadów między stacjami Baranów i Chmielów, dla ruchu osobowego z odprawą bagażów w pociągu za opłatą stacji przeznaczenia.

WŁAMANIE W BIAŁY DZIEŃ. Maciej Siedlarczyk zam. ul. Zamojskiego zgłosił w policji. że włamano się do jego mieszkania przez urwanie kłódki i skradziono mu 1 pierzynę. 2 sznury korali i gotówkę 200 zł. łącznej wartości 500 zł.

KRWAWA ZABAWA. W czasie odbywającej się zabawy w mieszkaniu Gamaja przy ul. Zatorem trzech osobników poczęło się dobijać do okien i drzwi usiłując wejść do mieszkania Gamaja. Gdy syn Gamaja wszedł do nich, chcąc ich uspokoić i wytłumaczyć im. że jest to zabawa domowa i tylko zaproszeni goście mają wstęp. wówczas osobnicy przybrali wobec Józefa Gamaja groźną postawę. szarpiąc go i atakując. Wówczas Józef Gamaj wyjął rewolwer i wystrzelił. raniąc ciężko jednego z nich. tak. że **zawezwane Pogot. ratunkowe odwiozło go w stanie groźnym do szpitala.** Dwaj dalsi napastnicy zbiegli.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ŚLUB. W sobotę 18 bm. w kościele N. P. Marji ks. infułat Kulinowski pobłogosławił związek małżeński między p. Jadwigą Kowalewską, córką Jana, radcy Izby Obrach. Magistratu i Jadwigi z Rzewuskich z p. inż. drem Józefem Zwierzyckim. Państwo młodzi wyjeżdżają na Jawę. gdzie dr. Zwierzycki jest jednym z szefów ekspedycji naukowej w służbie holenderskiej.

POSIEDZENIE TOW. NEUROLOGICZNEGO odbędzie się we czwartek dnia 22 lutego w Klinice neurologicznej o godz. 7.30 wieczorem z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia. 2) Doc. dr. Zieliński: Demonstracja chorych z Oddz. VI. Szpitala św. Łazarza. 3) Dr. Brzezicki: Pokaz mózgów. 4) Dr. Chłopicki: Atypowy przypadek polyneuritis. 5) Dr. Sikorska: a) przypadek neurorecydywy. b) przypadek operowanego guza mózgu, c) przypadek polyneuritis z ruchami mimowolnemi.

NA KURSIE WYMOWY dla prelegentów Towarzystwa im. Piotra Skargi. — Ks. Godaczewski rozpocznie we środę 22 bm. o godz. 20 cykl. odczytów p. t. „Technika wymowy“. (Sala przy pl. Marjackim, II p. wejście przez bramkę na prawo, od frontu kościoła św. Barbary).

RELACJĘ TELEFONICZNĄ MIĘDZY ANDRYCHOWEM A OŁOMUŃCEM w Czechosłowacji zaprowadza Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie z dniem 20 bm.

WALNE ZGROMADZENIE Tow. im. Piotra Skargi odbędzie się w środę dnia **22 lutego br.** o godz. 19 w sali posiedzeń rady Arcybractwa Miłosierdzia przy ul. Siennej 5 I p.

ODCZYT B. WOJEWODY WOŁYŃSKIEGO SROKOWSKIEGO p. t. „Związek naturalny Prus Wschodnich z Bałtyckim Wschodem Europy i stanowisko ich wobec Polski“ odbędzie się staraniem Polskiego Tow. Geogr. we środę dnia 22 lutego w sali Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk 9 o godz. 6-tej.

Niebezpieczna szajka bandytów na ławie oskarżonych.

Proces o dwa morderstwa. — Szajka grasowała w okolicach Kongresówki. Oskarżeni zwalają winę jeden na drugiego.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się przed tutejszym sądem przysięgłych rozprawa o zbrodnię morderstwa dokonanego 29 marca ub. r. w Dubiu pod Krzeszowicami, na osobie dozorcy stawów w majątku hr. Andrzejowej Potockiej śp. Wincentym Bazarniku, tudzież o zbrodnię morderstwa dokonanego w nocy z 25 na 26 kwietnia ub. r. w górach Luszowickich na posterunkowym P. P. Fr. Milczy.

Na ławie oskarżonych zasiadł Antoni Grabowski recte **Graboś** (broni adw. dr. Jassem). Juljan **Bojanowski** (broni adw. dr. Kohane), **J. Rejowski,** ślusarz (broni adw. dr. Aschenbrenner) i Jan **Koza** (broni adw. dr. Rosenzweig).

Według aktu oskarżenia 29 marca ub. r. zjawiło się kilku osobników pod domem Bazarników, którzy zastukali do okna i prosili o zapałki. Bazarnik podał im zapałki i w tym czasie nieznajomi nawiązali z nim rozmowę. Nagle jeden z osobników. brunet, wydobył rewolwer i oddał do Bazarnika trzy strzały. Ofiara strzałów upadła na ziemię. Przerażona Bazarnikowa uciekła z domu tylnemi drzwiami do wsi. Tymczasem napastnicy steroryzowawszy służącą. zrabowali mieszkanie i zbiegli.

Przez długi czas policja nie natrafiła na ślad zbrodniarzy.

Aresztowani pod zarzutem innej kradzieży i w innym czasie popełnionej. Grabowski i Bojanowski, jakkolwiek podejrzani byli i o ten czyn zbrodniczy, to jednak do zbrodni nie chcieli się przyznać.

Dopiero przy przesłuchaniu w dniu 11-go czerwca ub. r. Grabowski złożył rewelacyjne zeznanie.

Do zbrodni namówił go Rejowski, który znał dokładnie stosunki domowe Bazarnika. Opisał następnie dokładnie przebieg morderstwa i rabunku. W krótkim czasie przyznał się i drugi osk. Bojanowski.

Rejowski natomiast wypiera się udziału w tej zbrodni.

W czasie śledztwa wyszła na jaw i druga zbrodnia, mianowicie morderstwo posterunkowego P. P.

W czasie wyprawy rabunkowej w celu zbadania terenu nowego napadu. Grabowski i Koza natknęli się na posterunkowego P. P. Milczę. którego zranili śmiertelnie, tak że ten z upływu krwi, skończył życie pod domem niejakiej Pająkowej. Dwa trupy nie ostudziły zapędów obwinionych, którzy organizowali liczne wyprawy do Kongresówki. W końcu powinęła się im noga, i dostali się za kratki więzienne.

Na wczorajszej rozprawie Trybunał przystąpił do odczytania aktu oskarżenia, a następnie do przesłuchania oskarżonych. którzy częścią winy się wypierają, a częścią winę przerzucają na siebie.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Dama Kameljowa“.
Środa: „Dama Kameljowa“.
Czwartek: „Dama Kameljowa“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Zdrada w Galicji.
SZTUKA: „Lew Mogołów“.
NOWOŚCI: Awanturnica mimo woli.
BAGATELA: „Generał“.
UCIECHA: „Niewiniątko z przeszłością“. „Umężczyźniona kobieta“.
CORSO: Władczyni Libanu.
WARSZAWA: Panna z malowaną twarzą.

CHÓR UKRAIŃSKI wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we czwartek 23 bm. w Starym Teatrze.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, znakomity pianista, po dłuższej przerwie, spowodowanej tournee koncertowemi w państwach skandynawskich i Rumunji, da jeden koncert w Krakowie w niedzielę 26 bm. w Starym Teatrze.

Z sali sądowej.

WZNOWIENIE ROZPRAWY PRZECIW OFICEROM D. O. K.

Po kilkudniowej przerwie spowodowanej chorobą dwóch członków trybunału, podjętą została wczoraj w sądzie wojsk. w Krakowie. rozprawa przeciw kpt. Remerowi i 7 oskarżonym oficerom o nadużycia w D. O. K. Całą rozprawę, która trwała do godz. 3.30 popoł zajęło przesłuchanie dalszych świadków, których zeznania pokrywały się z aktem oskarżenia.

ZABÓJSTWO PODCZAS PIJATYKI.

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się rozprawa o zbrodnię zabójstwa w pijatyce. Oskarżeni są bracia Markowie i P. Sieprawski.

Według aktu oskarżenia sprawa ma się w ten sposób Dnia 4 maja 1927 r. w Brzoskwini skutkiem zajścia między naczelnikiem gminy Piotrem Bastrem a niejakim Janem Kołodziejczykiem zbiegli się mieszkańcy gminy Brzoskwini. przyczem oskarżeni wszczęli bitkę z Kołodziejczykami. w czasie której śp. Piotr Kołodziejczyk został śmiertelnie pobity sztachetą w głowę. Nazajutrz znaleziono w ogrodzie Marka już tylko zwłoki zabitego.

O czyn ten oskarżono braci Marków, z których Józef zmarł w czasie śledztwa. Pozostali bracia wypierają się winy, zaś osk. Sieprawski przyznaje się jedynie do uderzenia Kołodziejczyka w nogę i to z namowy Marków.

Do rozprawy wezwano 36 świadków.

Kronika karnawałowa.

Zabawa Koła Stud. Wych. Fiz.

Najmilszą i najelegantszą zabawą akademicką tegorocznego karnawału była niewątpliwie zabawa Koła Stud. Wych. Fizycznego U. J. urządzona dn. 14 lutego w salach Tow. Lekarskiego. Sala przemieniona w uroczą krainę baśni, skąpaną w tęczowych blaskach reflektorów, doskonała orkiestra, dobrane towarzystwo a zwłaszcza wielka ilość naprawdę pięknych pań. wytworzyły miły nastrój. a towarzystwo bawiło się do samego rana. Świat naukowy reprezentowali: dziekan prof. Ciechanowski. prof. Maziarski z rodziną. prof. Rogoziński z małżonką. sfery sportowe miały przedstawicieli w pułk. Mondzie, mjr. Englu, kpt. Frączkiewiczu i wielu sportowcach. Do uświetnienia zabawy przyczynił się szereg konkursów: Królową-mistrzynią obwołana została Marysia Chruślińska. księżniczką najpiękniejszych nóżek p. Hanka Knauerówna, najpiękniejszej główki p. Zenia Jednorakówna. najmilszego uśmiechu p. Janka Wyrobkówna. Zwyciężczynią w konkursie balonikowym została p. Wiecheciówna. nagrodę za wytrzymałość w walcu otrzymali: p. Danuszówna i p. Warzeszkiewicz. Za najsympatyczniejszego pana uznano prof. Biernakiewicza. Cenne nagrody pochodziły z firm: Z. Garzyński. Beze, Fiszer, Gebethner i Wolff, Gross. Krzyżanowski. Piasecki, Optima. Reim, Rudnicki. Z pośród licznego grona pięknych i pięknie ubranych pań wyróżniły się najbardziej: p. inż. Burtanowa w ślicznej krynolince ze złotej koronki, prof. Maziarska w nadzwyczaj gustownej toalecie ver de mer. prof. Rogozińska w efektownej czarnej toalecie, prof. Biernakiewiczowa w toalecie czerwonej pięknie haftowanej srebrnemi paciorkami. p. Dültzowa w czarnej toalecie, p. Lamborówna w sukni czerwonej przybranej złotem. śliczna Zosia Nowińska w sukience różowej z tiulem. p. Tosia Szulcówna w sukni zielonej, p. Halszka Wiśniowska w zielonej krynolince. p. Zenia Jednorakówna w stylowej białej krynolince. p. Hanka Knauerówna w krynolince zielonej. p. Tabeńska w zielonej toalecie. p. Bikówna w toalecie złoto-różowej. p. Pischówna w czarnej sukience, p. Marysia Wojtyczkówna w sukni zielonej z crepe-satin. p. Marysia Ligęzianka w sukni różowej przybranej perłami. p. Gablankowska w b. miłej zielonej sukience, p. Hala Kubalska w ślicznej liljowej sukni. p. Gassowska w efektownej zielono-złotej krynolince i wiele, wiele innych.

TRADYCYJNY BAL MASKOWY URZĘDNIKÓW MIEJSKICH odbędzie się dziś w salach Starego Teatru. Osoby, które nie otrzymały do tej pory zaproszeń. zechcą je odebrać w sklepie Gazowni m. przy pl. Szczepańskim l 1. — gdzie także można nabywać bilety wstępu. Od godz. 4-tej popołudniu sprzedaż biletów odbywać się będzie w kasie dziennej Starego Teatru.

Życie gospodarczo-społeczne

Deficyt bilansu handl. za styczeń wynosi 50 milj. zł.

Zgodnie z zapowiedzią p. Bartla bilans handlowy za miesiąc styczeń zamknięto deficytem.

Bilans bowiem za styczeń przedstawia się następująco: Przywieziono ogółem 354.350 ton wartości 271.166 tysięcy zł., wywieziono zaś 1,790.754 ton wartości 218.437 tys. złotych. **Bierne saldo wynosi zatem 52.729 tys. zł.**

Wartość przywozu wyraża się liczbą 271.166 tys. zł. (o 4.173 tys. zł. **mniej**, niż w miesiącu poprzednim), — wartość wywozu zaś liczbą 218.437 tys. zł. (o 3.006 tys. złotych więcej, niż w grudniu ubiegłego roku).

Z ważniejszych zmian zaznaczyć należy w przywozie znaczne zmniejszenie w grupie artykułów spożywczych, wynoszące 14.521 tys. zł., spowodowane zmniejszeniem przywozu zbóż, w tem pszenicy o 5.124 tys. zł., ryżu i niektórych artykułów kolonjalnych. Zmniejszył się także przywóz rud, chemikaljów organicznych i środków komunikacji. Poważniejsze zwiększenie wykazuje grupa chemikaljów nieorganicznych o 5.192 tys. zł., spowodowane wzrostem nawozów sztucznych, dalej maszyn o 2.471 tys. zł. oraz materjałów i wyrobów włókienniczych o 8.319 tys. zł., z czego większa część przypada na wzrost przywozu wełny i bawełny.

W wywozie natomiast podkreślić należy wzrost eksportu węgla i koksu o 4.932 tys. zł., dalej przetworów ropy, zwierząt żywych o 6.420 tys. zł., głównie trzody chlewnej, dalej produktów zwierzęcych i materjałów włóknistych głównie sierści zwierzęcej i tkanin bawełnianych. Poważniejsze zmniejszenie wykazuje grupa artykułów spożywczych o 6.161 tys. zł., przyczem głównie zmniejszył się wywóz jaj, zbóż strączkowych i chmielu, wzrósł natomiast wywóz masła, mięsa i cukru. Zmniejszył się również o 3.492 tys. zł. wywóz materjałów i wyrobów drzewnych oraz o 1.969 tys. zł. metali i wyrobów metalowych. Pozostałe grupy nie wykazują poważniejszych zmian.

—o:o—

Przymusowa parcelacja dóbr osób nieobecnych.

Dziennik Ustaw Nr. 16 z dnia 17 bm. ogłasza rozporządzenie p. Prezydenta Rzpltej z dn. 7 lutego br. **o przymusowym wykupie na cele reformy rolnej nieruchomości ziemskich osób nieobecnych.**

Rozporządzenie to postanawia:

Nieruchomości ziemskie, nad któremi, jako należącemi do osób nieobecnych, została wyznaczona kuratela sądowa, zarząd z ramienia władz administracyjnych lub samorządowych, albo przymusowy zarząd państwowy, o ile nieobecność właściciela rozpoczęła się przed dniem 1 stycznia 1922 roku i o ile na miejscu nie znajdują się z liczby domniemanych spadkobierców z prawa mąż lub żona, zstępni, wstępni, bracia i siostry lub ich zstępni albo też osoby te wskutek wezwania nie zgłoszą się w ciągu 30 dni, **podlegają przymusowemu wykupowi na rzecz Skarbu Państwa** na cele wskazane w art. 1 ustawy z 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej w **całości**, nie wyłączając lasów, wód, urządzeń gospodarczych, budynków, inwentarzy żywych i martwych, zbiorów oraz zasiewów.

Osoby nieobecne lub ich spadkobiercy w razie ich zgłoszenia się po dokonaniu przymusowego wykupu mają prawo do otrzymania za przymusowo wykupione grunta wynagrodzenia według i w trybie przepisów działu IV-go ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r.

Lombardy prywatne podlegać będą ministr. skarbu.

W opracowaniu jest projekt rozporządzenia **o wykonywaniu czynności bankowych i nadzoru nad temi czynnościami. Projekt ten** w najbliższym czasie wejdzie pod obrady Rady Ministrów. Zamieszczone w nim są również **przepisy dotyczące zakładów zastawniczych** (lombardów). Przedsiębiorstwa te, podlegające, w myśl nowej ustawy przemysłowej, dotychczas kompetencji i nadzorowi min. przem. i handlu, **przejdą pod kompetencję i nadzór min. skarbu.** Koncesji na otwieranie nowych lombardów udzielać będzie min. skarbu, w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrzn. Z pod działania ustawy wyłączono lombardy, organizowane przez państwo, związki komunalne i organizacje społeczne, które zakładane będą na mocy odrębnych przepisów, wydanych przez min. spraw wewn., w porozumieniu z ministerstwami.

Projekt przymusu kanalizacyjno-wodociągowego.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Ministrów uchwalony został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o przepisach budowlanych. Zgodnie z tym projektem związkom komunalnym przysługuje prawo ustanawiania m. in. przymusu połączenia nieruchomości z miejską siecią wodociągowo-kanalizacyjną w drodze wydania t. zw. przepisów miejscowych, które ze względu na swą doniosłość winny być zatwierdzone przez Ministerstwo robót publicznych w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych.

Hodowla owiec dla kożuszków wojskowych.

Władze rządowe zamierzają sprowadzić z okolic Rosji centralnej wagon owiec i baranów rasy romanowskiej celem utworzenia z nich 11 gniazd zarodowych, rozrzuconych po kraju. Przez skrzyżowanie odmian krajowych z rasą romanowską nastąpi poprawa hodowli owiec kożuchowych w kraju. Będzie to miało duże znaczenie dla wojska, dla którego zaopatrzenia w kożuchy i kożuszki musi się obecnie sprowadzać skóry z zagranicy (z Rumunji).

Projekt ustawy adwokackiej.

Zrzeszenia adwokackie rozważają przygotowany przez komisję kodyfikacyjną projekt ustawy adwokackiej. Między innemi, projekt ten zawiera następujące ważniejsze postanowienia:

Zaliczenie do stanu adwokackiego uzależnione jest od posiadania obywatelstwa polskiego i dyplomu z wydziału prawnego Uniwersytetu państwowego, jakoteż od posiadania pełni praw cywilnych i obywatelskich i od nieposzlakowania pod względem moralnym. Przynależność do stanu adwokackiego wyłącza wszelkie zajęcia, nie dające się pogodzić z powołaniem adwokata lub z godnością i powagą stanu; wyłącza się również sprawowanie urzędu notarjusza i stałego urzędnika państwowego, z wyjątkiem nauczycielskiego. Na listę aplikantów adwokackich może być wpisany ten, kto odbył przynajmniej dwuletnią aplikację sądową i złożył radzie adwokackiej zaświadczenie adwokata o przyjęcie na aplikacje adwokacką. **Czas trwania aplikacji adwokackiej oznacza się na lat trzy.** Aplikację lub służbę w charakterze referendarza w prokuratorji jeneralnej uważa się za równoznaczną z aplikacją adwokacką. **Kto ukończył pięcioletnią aplikację sądową i adwokacką, może przystąpić do egzaminu na adwokata. Sędziowie i prokuratorowie** sądu najwyższego, przechodzący do adwokatury, wolni są od aplikacji i od egzaminu adwokackiego. Pozostali sędziowie, prokuratorowie i podprokuratorowie wolni są od aplikacji adwokackiej jeżeli posiadają 6 lat służby sędziewskiej lub prokuratorskiej i od egzaminu jeżeli posiadają 8 lat takiej służby.

—oo—

Chwiejna sytuacja na giełdzie.

Na rynku walut i dewiz waluty oficjalnie bez transakcji. Dolar pryw. 8.87—8.87 i pół, bankowo czeki 8.90—8.90 i pół, Bank Polski bez miany.

W akcjach tendencja chwiejna, z początku mocna, pod koniec pod wpływem Warszawy osłabiona. Obroty małą ilością papierów. Górka i Chybie w większych obrotach, ruch niewielki.

Na pogiełdziu sytuacja również chwiejna, obroty małe.

Notowano: Ziemski kred. 5 gr; Tohan 13 i trzy czwarte; Żegluga 12; Zieleniewski 168.40 do 168.80; Górka 92 i pół do 96 i jedna czwarta; Chybie 5.70; dolarówka 69—69 i pół; Kapelusze 25 gr; Lokomotywy 90 zł; 4 i pół proc. listy zast. Banku Kraj. 62 i pół za 100 zł.

Sport.

MECZ SZERMIERCZY KRAKÓW POZNAŃ.

W niedzielę odbył się w Poznaniu mecz szermierczy pomiędzy drużynami Polskiego Związku Szermierczego i Centralnej Wojskowej Szkoły gimnastyki i sportu. Jest to czwarte z rzędu spotkanie pomiędzy temi drużynami, lecz dopiero po raz pierwszy zwyciężyła drużyna Centralnej Szkoły i to dosyć wysoko, bo w stosunku 17:10. Stwierdzić należy, że wynik ten drużyna Centralnej Szkoły zawdzięcza wytrwałej pracy. Szczególnie wyróżnił się Zagacki, który jest bezwątpienia najlepszym polskim szermierzem na florety.

Wyniki są następujące: w floretach zwyciężyła Centralna Szkoła (Poznań) 5:4, w szpadach 6:3 i w szablach 6:5.

— Jeżeli będziesz jeszcze niegrzeczny to ciebie oddam komu innemu a wezmę sobie jakieś grzeczne dziecko.

— To ci się pewno nie uda! Czy myślisz, że ktoś da grzeczne dziecko wzamian za niegrzeczne?

SPRAWY URZĘDNICZE

Sprawa regulacji płac wciąż w martwym punkcie.

Pan Bartel przemówił. I to dwukrotnie. Dnia 12 bm. w Krakowie na zebraniu obywatelskiem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem“ oraz 13 bm. przez... radjo. Pan wicepremjer powiedział: „Rozpocząć mam i zainaugurować szereg przemówień rządowych. Przemówienia, pragnę zaznaczyć, nie będą miały charakteru żadnej agitacji, nie będą nosiły charakteru przemówień przedwyborczych, zainauguruję w tej chwili stałe porozumienie się rządu ze społeczeństwem zapomocą Polskiego Radja“.

Porozumiewanie, mające się odbywać taką drogą, nasuwa szereg wątpliwości: 1) bądź co bądź niezmiennie jedna strona ma odgrywać rolę milczących słuchaczy, 2) zjawiały się tedy konieczność nadawania przez radjo życzeń lub choćby opinji, które słuchacze będą pragnęli bezwątpienia zakomunikować rządowi.

Poprzestańmy jednak na tem, że to początek, inauguracja porozumiewania się ze społeczeństwem, choć w tak niezbyt szczęśliwej formie dokonany. Ale przecież wreszcie p. Bartel w okresie przedwyborczym uznał, że porozumiewać się ze społeczeństwem należy.

Potrzebę tego porozumienia szczególnie odczuwają pracownicy państwowi. W przemówieniu p. Bartla z dnia 12 bm. dłuższy ustęp dotyczył ich spraw. **Niestety, pracownicy państwowi usłyszeli to samo, co im p. Bartel mówił dwa lata temu,** nawet nie parę miesięcy temu, a właśnie dwa lata: o konieczności odkrycia nowych źródeł dochodu, o trwaniu na straży niezachwianego budżetu. I tu pracownicy państwowi słyszeli, że ich uposażenia rząd uważa za niedostateczne i to, że poprawa ich bytu ma być sprawą, **którą przedewszystkiem się załatwi... w przyszłości.**

„Dopóki nie będą odkryte nowe źródła dochodów — mówił p. Bartel — których my sami z braku pełnomocnictw odkrywać nie możemy, stała poprawa bytu urzędników jest niemożliwa... Jednym z pierwszych naszych projektów, z któremi pójdziemy do nowego Sejmu, jest kwestja wskazania nowych źródeł dochodów, które to dochody w pierwszym rzędzie użyte będą na uregulowanie sprawy uposażeń urzędników“.

Chodziłoby zatem tylko o jedno: jakie są to projekty rządu. Przedstawiciele pracowników państwowych nie roszczą sobie pretensji do pomagania rządowi w wynajdywaniu źródeł dochodów (aczkolwiek i na ten temat mieliby coś niecoś do powiedzenia), ale zupełnie słusznie jest ich domaganie się, by mogli rządowi, jako swemu pracodawcy, przedstawić opinję a nawet projekty, tyczące się przyszłego umorowania bytu. Niepewne pogłoski, jakie dochodzą zainteresowanych o przyszłem uposażeniu kolejarzy — **budzą wielkie obawy.** Realizacja tych projektów pod wieloma względami krzywdząca najliczniejszych i najuboższych, może być przyczyną głębokiego rozczarowania i wstrząsów.

To samo może mieć miejsce z zapowiadaną poprawą płac ogółu urzędników. — Bo przecież urzędnicy spotykały już nieraz po wielokrotnych obietnicach gorzkie zawody i to ze strony oświadczającej wciąż „głębokie zrozumienie“.

—oo—

Awanse „ad personam“ urzędników pocztowych.

Rada Ministrów upoważniła ministra poczt i telegrafów do jednorazowego przeprowadzenia w jego resorcie nadzwyczajnych awansów „ad personam“ poza ustalonym terminem awansowania. W związku z tem 50 proc. pocztowców ma być z **dniem 1 marca** przesuniętych o jedną grupę uposażenia, rozporządzenie bowiem obejmuje **12.850 osób,** w tem 10 tysięcy niższych funkcjonarjuszy.

Wykaz awansów dla okręgu pocztowego krakowskiego przedstawia się następująco:

Urzędnicy: VII — 90, VIII — 242, IX — 146, X — 176, XI — 8.

Niżsi funkcjonarjusze: X — 34, XI — 44, XII — 125, XIII — 226, XIV — 319, XV — 236.

Dyrekcja krakowska: Urzędnicy: VIII — 8, X — 6; Niżsi funkcjonarjusze XII — 2, XIII — 5, XIV — 9, XV — 4.

Przy przeprowadzeniu nadzwyczajnych mianowań wyrównawczych ustalono następujące zasady:

Urzędnicy z wykształceniem średniem: po roku służby zostają zaliczeni do X stopnia służbowego, po 7 latach — do IX st. służb., po 14 latach — do VIII st. służb.

Urzędnicy bez wykształcenia średniego: po roku służby — do XI st. służb., po 5 latach — do X st. służb., po 11 latach — do IX st. sł., po 18 latach — do VIII st. służb.

Funkcjonarjusze niżsi: po roku do XV grupy uposażeniowej, po 2 latach — do XIV grupy up., po 6 latach do XIII gr. up., po 10 latach — do XII gr. upos., po 16 latach — do XI gr. upos. i po 24 latach — do X grupy uposażeniowej.

Przeprowadzane w ten sposób wyrównanie stosunków awansowych pociągnie za sobą zwiększenie wydatków osobowych ministerstwa poczt i telegrafów o 3 milj. zł rocznie.

ZGŁOSZENIA URZĘDNIKÓW CHCĄCYCH LECZYĆ SIĘ W KRYNICY

należy kierować do „Złotego Krzyża“.

Polskie Stowarzyszenie „Złotego Krzyża“ we Lwowie, które jest organizacją humanitarną, mającą na celu umożliwienie urzędnikom państwowym żyjącym jak wiadomo w trudnych warunkach finansowych, leczenia się w zdrojowiskach możliwie jak najmniejszym kosztem — zawiadamia, iż od dnia 1 maja do końca września br. będzie otwarty dla członków Stowarzyszenia, potrzebujących leczenia w Krynicy, pensjonat we własnej willi Stowarzyszenia w Krynicy. — Zgłoszenia o miejsce w pensjonacie należy nadesłać do Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Złotego Krzyża we Lwowie, Plac św. Ducha 1 najpóźniej do 25 marca br. — Prospekt, zawierający bliższe informacje mogą członkowie otrzymać w Zarządzie za dołączeniem ofrankowanej i do siebie zaadresowanej koperty.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Środa, dnia 22 lutego 1928 r.

Kraków, (566) g. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych. 15 Transmisja komunikatów: meteorologiczny, oraz gospodarczy. 16.40 Odczyt p. t.: „Jakób Sobieski, ojciec Jana III. Cz. I.: Do wojny chocimskiej“, wygł. p. Jan A. Madey. 17.20 „Skrzynka pocztowa“ inż. St. Broniewski. 17.45 Audycja dla młodzieży: „Wyklęty król“ opowiadanie z czasów Bolesława Śmiałego, p. M. Mossoczowej, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego. 18.15 Koncert. Wykonawcy: pp. Mela Neuger-Saccwiezowa (fort.), Kazimierz Petecki (śpiew), do śpiewu akompanjuje dyr. Bolesław Wallek-Walewski. 19.35 Odczyt. 20 Transmisja z Warszawy odczytu p. t.: „Zwyczaje zapustne w Polsce“. 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

Warszawa. (1.111) g. 12 Sygnał czasu. 15 Komunikaty. 16 Odczyt. 16.25 Nadprogram. 16.40 „Skrzynka pocztowa“. 17.05 Przerwa. 17.20 Odczyt. 17.45 Program dla dzieci z Krakowa. 18.15 Koncert popołudniowy. 19.35 Odczyt. 20 Odczyt. 20.30 Koncert wieczorny. 22 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorol. 22.05 Komunikaty PAT. 22.20 Komunikaty.

Poznań. (344.8) g. 13 Notowania giełdy zboż. tow. 13.15 Muzyka gramofonowa. 14 W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej. 17 Audycja dzieci. 17.45 Koncert. 19 „Silva rerum“. 19.15 43-cia lekcja jęz. francuskiego. 19.35 Odczyt. 20 Odczyt. 20.30 Koncert. 22 Sygnał czasu. 22.20 Nadprogram. 22.30 Transm. muzyki tanecznej.

Katowice. (422) g. 16.20 Komunikaty. 16.40 Odczyt. 17.05 Komunikat Dyrekcji Kolei. 17.20 Wykład jęz. polskiego (kurs wyższy). 17.45 Program dla dzieci. 18.15 Koncert popol. 18.55 Komunikaty. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Odczyt. 20 Odczyt. 20.30 Koncert wieczorny. 22 Sygnał czasu i komunikaty: PAT. i policyjny.

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Znowu mrozy i śnieżyce.

Warszawa. (Telef. wł.). W poniedziałek zaznaczył się silny spadek temperatury. O godzinie 8 rano zanotowano poniżej zera w Warszawie 9, we Lwowie 5, w Pińsku 12, w Gdyni 4, w Wilnie 15, w Poznaniu 2, w Lublinie 10, w Zakopanem 1, na Hali Gąsienicowej 5 stopni. W górach zalegają duże warstwy śniegu. Na wtorek przewidują: na południu kraju pochmurno i śnieg, w innych częściach pogodnie i mroźno, zwłaszcza na wschodzie, wiatry ze wschodu.

ZATOR NA WIŚLE SPŁYNĄŁ.

Warszawa. (Telef. wł.). Zator na Wiśle w okolicy Karczewa spłynął, usuwając całkowicie niebezpieczeństwo powodzi.

AUDJENCJE U P. PREZ. RZPLTEJ.

Warszawa. (Telef. wł.). P. Prezydent Rzpltej przyjął w poniedziałek w południe pp.: Lednickiego i Dąbskiego w sprawie pomnika dla poległych lotników. Następnie przyjął P. Prezydent Rzpltej p. Ponikowskiego w sprawie organizacji Ligi O. P. P. W godzinach popołudniowych przybył na Zamek premjer Piłsudski i odbył z p. Prezydentem dłuższą konferencję.

KS. BISK. GODLEWSKI PROFESOREM U. J.

Warszawa. (Telef. wł.). P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował ks. biskupa dr M. Godlewskiego, byłego sufragana łucko-żytomierskiego, zwyczajnym profesorem historji Kościoła katolickiego na Uniwersytecie Jagiellońskim.

WCZESNE PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU IMIENIN P. PREMJERA.

Katowice. (PAT). Pod przewodnictwem p. wojewody Dr. Grażyńskiego odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu dla uczczenia dnia imienin p. marszałka Piłsudskiego. Dzień ten postanowiono obchodzić uroczyście na całym Śląsku.

KREDYTY DLA ROLNIKÓW.

Warszawa. (AW.) Państwowy Bank Rolny w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa opracowuje projekt rozszerzenia akcji kredytowej na zakup paszy treściwej specjalnie otrąb i makuchu.

11 zebrań Ch. D. w Krakowie

w ostatnią niedzielę.

Polski Blok Katolicki w Krakowie urządził w niedzielę dnia 19 lutego **jedenaście zebrań** przedwyborczych po dzielnicach miasta w związkach i stowarzyszeniach katolickich. Wszystkie zebrania odbyły się przy licznym udziale wyborców i wyborczyń. Referentów oklaskiwano i opowiadano się z zapałem za listą nr. 25. Szczególniej liczne zgromadzenie ogólne wyborców i wyborczyń odbyło się w dzielnicy XXII w Podgórzu przy udziale około 300 osób. Przewodniczył kandydat z listy nr. 25 Jan Tokar. Referat o sytuacji wyborczej wygłosił ks. Ludwik Kasprzyk, poczem przemawiali pp. Paweł Czuj, H. Rzeźniczek, St. Frout, P. Kołase. Uchwalono jednomyślnie rezolucję za listą nr. 25.

Zebranie na Zwierzyńcu w sali parafjalnej zgromadziło około 150 wyborców. Przewodniczył p. inż. Gliński, prezes dzielnicowego Koła Ch. D. Referaty wygłosili inż. Adelman i dr. Rozmarynowicz. W ożywionej dyskusji zabierali głos: ks. prof. Czechowicz, Sebastjan Wójcik, Russek, Zydroń i inni. Uchwalono przeprowadzić agitację za listą nr. 25.

Na Kazimierzu w sali przy ul. Paulińskiej odbyło się o godz. 11 rano liczne zebranie. Referowali pp. Mędrek, Mikś, Jodłowski. Licznie zgromadzeni wyborcy i wyborczynie oświadczyli się za listą nr. 25.

Zgromadzenie na Nowej Wsi odbyło się w niedzielę ub. o godz. 5 po południu w sali Sodalicyjnej przy ul. Lea, przy bardzo licznym udziale wyborców dzielnic XIV, XV i XVI. Referowali o sytuacji wyborczej ks. Ludwik Kasprzyk i prof. J. Krajewski. Nad referatami przeprowadzono dyskusję, w której przemawiali m. i. pp. red. Sopicki, Bąkowski (im. młodzieży akademickiej), sekr. Hoffman i wielu innych. Zgromadzeni uchwalili jednomyślnie głosować na listę nr. 25, a zarazem uchwalono **potępienie oszczerstw i kłamstw, rzucanych przez agitatorów listy endeckiej.** Wyborcy tych trzech dzielnic w przeważnej większości oddadzą głosy na listę P. B. K.

Znowu obrady nad bezpieczeństwem w Genewie.

15. III. 5-TA SESJA KOMISJI PRZYGOTOWAWCZEJ.

Genewa. (PAT). Dziś przedpołudniem odbyło się pod przewodnictwem czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych dr. **Benesza** posiedzenie komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa Ligi Narodów. Prace komitetu, które potrwają około trzech tygodni mają na celu właściwe przygotowanie międzynarodowej konferencji rozbrojenia i wprowadzenie w życie rezolucji ostatniego powszechnego zgromadzenia Ligi.

Genewa. (PAT). Przewodniczący komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej wyznaczył na dzień 15 marca br. 5-tą sesję tej komisji, która odbędzie się w Genewie. Decyzja ta zgodnie z postanowieniem powziętem przez komisję w grudniu 1927 r. zakomunikowana została wszystkim państwom, które są członkami tej komisji. Prowizoryczny porządek dzienny obejmuje następujące punkty: 1) Stan prac komitetu arbitrażu i bezpieczeństwa. 2) Badanie propozycji delegacji Unji sowieckiej z dnia 30 listopada 1927 r. 3) Stan prac komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.

P. Politis poleca traktaty regjonalne.

Paryż. (PAT.) „Excelsior" ogłasza wywiad z greckim delegatem do Ligi Narodów Politisem, który m. in. oświadczył: Nie można obecnie myśleć o zawarciu ogólnego paktu bezpieczeństwa i powinno się dążyć do zawarcia traktatów regjonalnych, którym państwa nie mogą odmówić swego poparcia. W traktatach tych muszą być zawarte postanowienia, iż Liga Narodów będzie miała możność wydawania obowiązujących wyroków na wypadek konfliktów i będzie posiadała prawo proklamowania rozejmu przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich. Do tego potrzebne jest, aby rozszerzony został system strefy odmilitaryzowanej. Są widoki, że w niedługim czasie zawarte będą traktaty na wzór lokarneńskich w zagłębiu Dunaju, na Bałkanach, w krajach nadbałtyckich i nad Morzem Śródziemnem. Niemcy podejrzewają, że regjonalne traktaty bezpieczeństwa mogą doprowadzić do tworzenia się grup i bloków, czemu chcą przeszkodzić. Traktaty bezpieczeństwa nie mogą być nadużywane do tworzenia nowych ugrupowań mocarstw. Jest na to prosty sposób, a mianowicie pozostawienie trzecim państwom swobody przystępowania do tych traktatów. Również i Rosja obawia się jeszcze ciągle zorganizowanego ataku. Należałoby sobie życzyć, aby pakty nieagresji Rosji z jej sąsiadami doszły jaknajrychlej do skutku.

ROSYJSKI PROJEKT ROZBROJENIA.

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Genewy, że rząd ZSRR. złożył projekt w sprawie rozbrojenia zgodny w ogólnych zarysach z wysuniętym przez delegację sowiecką na pierwszej sesji komitetu.

Burzliwe sceny na konferencji panamerykańskiej.

STANY ZJEDNOCZONE COFNĄ WOJSKA Z NIKARAGUI.

Nowy Jork. (AW.) Na konferencji panamerykańskiej przyszło wczoraj do burzliwych starć z powodu kwestji interwencji. Delegat republiki St. Salvador zaproponował, wbrew umowie zawartej w komisji, aby przystąpiono natychmiast do głosowania nad kwestją interwencji. Zastępcy republik Haiti, St. Domingo, Guatemala i Kolumbja wypowiedzieli się, wśród żywych oklasków galerji, przeciw temu wnioskowi. Delegat Stanów Zjednoczonych twierdził w dłuższem przemówieniu, że Stany Zjednoczone **nie pożądają żadnych obcych terytorjów i nie mają tendencji zaczepnych.** Dotyczy to w szczególności Nikaragui, dokąd Stany Zjednoczone wysłały swoje wojska, aby zagwarantować wolność wyborów. Po mowie delegata, którą przerywali licznie zebrani na galerji słuchacze, stwierdził minister spraw zagranicznych Nikaragui, że **Stany Zjednoczone zobowiązały się wycofać swoje wojska po przeprowadzeniu wyborów.** Po tej dyskusji delegat Nikaragui cofnął swój wniosek. Mimo to w dalszym ciągu przyszło do burzliwych scen i przewodniczący musiał zamknąć posiedzenie.

W Japonji rozpoczęły się wybory.

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek o g. 7 rano rozpoczęły się w Japonji wybory w rozmiarze w tym kraju dotychczas niebywałym. Chwilę rozpoczęcia wyborów ogłoszono za pomocą bębnów i gwizdu syren fabrycznych. Zamiast 3 miljonów wyborców, głosujących w r. 1924, głosować będzie obecnie 13 miljonów obywateli, uprawnionych do głosowania. Poraz pierwszy wystąpią w wyborach robotnicy jako czynna siła polityczna. Chodzi o wybranie 466 członków parlamentu.

W Kalkucie demonstracyj antyangielskich nie było.

Kalkuta. (PAT.) Przybyłą do Kalkuty komisję Simona powitali na dworcu przedstawiciel rządu i członkowie miejscowych zrzeszeń religijnych i społecznych. Zwraca uwagę fakt, iż w czasie przejazdu komisji z dworca do pałacu rządowego nie wydarzył się żaden wypadek manifestacji z wyjątkiem chorągwi zatkniętej w pobliżu dworca z napisem, skierowanym przeciwko komisji.

300 CHIŃCZYKÓW UTONĘŁO.

Szanghaj. (PAT.) W nocy z soboty na niedzielę na wysokości Cin-Kiang zderzył się parowiec chiński „Hsin-Ta-Ming" z parowcem japońskim „Atsutanars", przyczem utonęło około 300 Chińczyków.

AFERA Z ST. GOTARD NIEWYJAŚNIONA.

Paryż. (PAT.) „Echo de Paris" zaznacza, że wobec tego, iż od czasu incydentu w St. Gotard upłynęło 2 miesiące, możliwem jest, że sprawa ta nie będzie prędko całkowicie wyjaśniona. Pismo zauważa jednak, że dyskusja genewska wykaże zapewne brak jednolitości i małą skuteczność zasad ustanowionych dla wykonywania praw inwestygacji w krajach sukcesyjnych rozbrojonych.

W. Tyrrel ambasadorem Anglji w Paryżu

Warszawa. (Telef. wł.). Jakkolwiek obecny ambasador angielski w Paryżu ustąpi dopiero w lipcu, to już teraz mianowano jego następcę, którym będzie podsekretarz stanu w min. spraw zagranicznych p. William Tyrrel. Rząd francuski natychmiast udzielił jego kandydaturze agrement. Dodać należy, że nowomianowany ambasador angielski w Paryżu **jest czynnym z lat dawniejszych przyjacielem Polski.** Następcą jego na stanowisku podsekretarza stanu będzie mianowany ambasador angielski w Berlinie sir R. Lindsay.

KRÓL AFGANISTANU W BERLINIE.

Berno. (PAT.) Królewska para afganistańska zwiedziła automobilem Oberlandt. We wtorek para królewska odjeżdża do Berlina.

Obrady Kominternu w Moskwie.

Warszawa. (Tel. wł.) Pisma sowieckie nie zawierają prawie żadnych wiadomości o przebiegu obrad plenarnego posiedzenia Kominternu. „Izwiestja" ograniczają się do stwierdzenia, że w dyskusji nad referatem prezesa Międzynarodówki Bucharina o opozycji wzięli udział liczni mówcy. Komitet Centralny Ukraińskiej Partji Komunistycznej nadesłał z Charkowa pismo, w którem domaga się, aby Komintern dał należytą odprawę wszystkim próbom zerwania jedności partji komunistycznej i międzynarodówki komunistycznej. Komuniści ukraińscy wzywają Komitet Centralny Międzynarodówki do potępienia zdrajców nacjonalistów ukraińskich, którzy stworzyli nowe ugrupowanie opozycyjne w Ukraińskiej Partji Komunistycznej.

Wojsko zdala od polityki.

MĄDRA ZASADA KRÓLA JUGOSŁAWJI.

Białogród. (PAT.) Przywódca chorwackiej partji chłopskiej St. Radicz był wczoraj przyjęty przez króla na dłuższej audjencji. Radicz poradził królowi, aby powołał do **rządu osobistość z poza parlamentu,** najlepiej **osobę wojskową.** Król oświadczył jednakże, że **pragnie trzymać wojsko zdala od polityki,** w każdym razie zastanowi się nad tem. Po audjencji Radicza uważają kombinację Wukicewica za definitywnie rozbitą. Przesilenie potrwa jeszcze parę dni.

L. GEORGE PRZECIW LABOUR PARTY.

Londyn. (AW). Przy najbliższych wyborach w okręgu wyborczym Lloyd George'a wystąpi jako kontrkandydat Stronnictwa robotniczego, pewien student, który podczas wojny światowej utracił wzrok.

WALORYZACJA CEŁ A CZECHOSŁOWACJA.

Warszawa. (AW). W najbliższym czasie przybywa do Warszawy delegacja czechosłowacka dla przeprowadzenia rozmów z ekspertami rządowemi i uzyskania szeregu wyjaśnień w sprawach związanych z waloryzacją ceł.

PRZESŁUCHIWANIE PANGALOSA.

Ateny. (PAT.) Wczoraj zebrała się parlamentarna komisja śledcza celem **przesłuchania b. dyktatora Pangalosa.** Pangalos został doprowadzony do parlamentu w automobilu. Oświadczył on, że posiada pełne zaufanie do komisji, sądzi jednak, że rząd umyślnie przewleka postępowanie sądowe. Na jego prośbę udzielono mu terminu 5-ciodniowego celem przygotowania swojej obrony.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Zaleski przyjął w poniedziałek posła włoskiego w Warszawie p. Majoniego.

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd polski przystąpił do opracowania sprawozdania o wykonaniu ratyfikowanych 13 międzynarodowych konwencyj pracy. Dotyczą one przedewszystkiem ochrony pracy młodocianych robotników, wypoczynku tygodniowego, bezrobocia, ochrony pracy w rolnictwie i t. d.

§

POGODA W ZAKOPANEM.

Komunikat Polskiego Związku Turystycznego: Stan obecny: obfity śnieg, mroźno, warstwa śniegu w Zakopanem 60 cm., w Morskiem Oku 1.40 cm. Hala Gąsienicowa 116 cm.

Prognoza na dzień 21 lutego: w nocy i rano śnieg, potem pochmurno, mroźno, wiatry słabe północno-wschodnie.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 106

„Świat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Zadumała się na chwilę, lecz niecierpliwe przysiady rozgrzanych szybką jazdą koni przywróciły jej rychło przytomność umysłu...

— Więc spotkaliście treny? — spytała. aby coś rzec...

— Ano; walą tędy całą szerokością gościńca.

— Samochody?

— Po największej części, ale nie brak i wozów... I pieszki też lezą...

— Hm, hm... Podejdę zobaczyć... Ty zajedź pod stajnię, konie wyprzęż, ale nie rozbieraj.

— To niby będziemy uciekać...

— Nie twoja rzecz, rozumiesz?... Sanie dobrze wymościsz sianem, kilka wiązek z tyłu uwiążesz i weźmiesz z paki worek owsa. Sam ubierz się ciepło. żebyś nie zmarzł i czekaj rozkazu... No, jazda!...

Ale Kobiela nie kwapił się jakoś z wykonaniem rozkazu. Ściągnął lejce dreptającym niespokojnie koniom, odłożył bat i pokręcił głową w tę i tamtą stronę, na znak, że ma pewne zastrzeżenia...

Alinka nie znosiła oporu u służby...

— No? — warknęła groźnie... — Nad czem jeszcze medytujesz, człowieku?...

— Chciałem się o coś spytać...

— Byle prędko. Nie mam czasu na pogawędki...

— Polskie wojsko... niby nasze — poprawił się szybko — ucieka przed...

— Nie ucieka, ośla głowo... Cofa się ze względów strategicznych. ale co tobie gadać o strategji...

— Ucieka, czy cofa, na jedno wychodzi.

— Więc?

— Panienka taka zawsze nagła...

— Gadajże, bo...

— Za naszymi idą bolszewiki...

— A gdzie mają iść? W przeciwną stronę?

— Lepiej, żeby tak było... Tak oni idą, idą...

— Idą, idą, idą — przedrzeźniała.

— Na rano mogą stanąć w Roztoce.

— Mogą.

— A ja mam z pianienką uciekać w świat.

— Powiedzmy, że tak...

— Ja ucieknę, a moja baba i dziecko ostaną tutaj pod psiaparą bolszewikiem...

— Aha... O to ci chodzi... Hm... Trza było mówić odrazu...

— Ja tam nie zwyczajny mówić odrazu... Pomalutku wy... wy...

— Wykrztusiłeś... — dopomogła.. Słusznie, słusznie... zamyśliła się znowu i dodała tonem dużo łagodniejszym: — Macie rację. Kobiela... Nie chcę was. rozlączyć z rodziną... Zostaniecie w Roztoce. tylko wszystko przygotujcie. jak powiedziałam...

— Dziękuję panience... Zawsze mówię, że u panienki złote serce, tylko ten... ta... jakby tu rzec...

— Gęba jadowita. co?...

— Eeech, zaraz gęba... — oburzył się, jak na dystyngowanego stangreta wypadało. Tylko kto z panienką pojedzie?

— Kto?... Anioł Stróż... Sama pojadę...

— Nie może być. panienko...

— Czy to nie umiem powozić?

— Jeszczeby nie... Jak dobry stangret, ale co innego jazda spacerem do Konstantynowa, a co innego taka podróż...

— Więc kto ma jechać?... Każdy ma jakieś „dziecka“, czy babę. czy inną przyczepkę. bez której się nie obejdzie...

— Chybaby jaki kawaler jechał... Żonatemu zawsze trudniej.

— Pawełek?...

Zgrzytnął zębami na dźwięk tego imienia, ale rad nie rad przytaknął:

— Niechby Paweł...

— Ha, skoro sam jego proponujesz. nie mogę ci odmówić — rzekła perfidnie, a widząc, że chce energicznie zaprotestować, dodała: — Wracajże teraz do stajni i zrób, jak mówiłam... Pawełek niech się ubierze do drogi.

— Powiem mu. proszę panienki, powiem.

Cmoknęła na konie, zmuszając w tak radykalny sposób, rozmownego stangreta do zakończenia dyskusji, potem ruszyła ku zakrętowi. skąd dobiegał łoskot przewalających się taborów...

W godzinę później wróciła do dworu przygnębiona i smutna.

Widok olbrzymiego węża wozów, aut, kuchni polowych, węża pełzającego szybko i wciąż przynaglanego do większego pośpiechu przez rozgorączkowanych motocyklistów. wywołał w jej duszy może silniejszą depresję, niż odblaski rosnącej wciąż łuny. To wrażenie było mocniejsze, prawdopodobnie przez swoją bezpośrednią bliskość.

Jeszcze bardziej przygnębiający był widok uciekającej ludności cywilnej. Siaki taki siedział do tej pory twardo na własnych śmieciach, aż ujrzawszy naocznie odwrót swoich, ulegał najgorszej epidemji... panice i zmykał unosząc z sobą co pod rękę wpadło, biorąc nieraz rzeczy niemal bezwartościowe, a zapominając o znacznie cenniejszych, zmykał, lamentując głośno, zapychał drogi, place, gościńce, tamował swobodę ruchów cofającej się armji.

Nieco otuchy dodawała postawa żołnierzy. Byli zbiedzeni, znużeni śmiertelnie, ale w żadnym razie nie wyglądali na pobitych. Ten czy ów obejrzał się poza siebie, pogroził twardym kułakiem w stronę łuny, zaklął siarczyście pod adresem najeźdźcy, odgrażając się niewybrednemi słowy. Byli to chłop w chłopa nieodrodni, bracia tamtych bohaterów, dzięki którym w roku 1920 zaistniał Cud nad Wisłą.

— Tak... Oni zadadzą czerwonym bobu, określiła to Alinka swoim stylem... — Oni jeszcze pokażą, co potrafią... lecz narazie...

Ostry dźwięk dzwonka przerwał dalsze refleksje...

Zerwała się na równe nogi i podbiegła czemprędzej do aparatu telefonicznego.

— Hallo!... Tak. dwór w Roztoce... A to pan, doktorze — ucieszyła się. poznawszy głos lekarza.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.